Nr 286. **Kraków, 14 Grudnia — Wtorek** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych. Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. [illegible] We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wiszniewski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 13 grudnia.

Jeżeli życzymy sobie, aby sprawa a raczej niestety kryzys już marszałkowska jak najspieszniej zakończoną została, jednak wcale nie chcemy, aby bądź kto objął laskę, byle prędko. Przeciwnie, wielką przywiązujemy wagę do tego, kto ostatecznie ma być Koronie zaleconym, i wolimy z góry powiedzieć, że będziemy najprzeciwniejsi marszałkowi nijakiemu, nicości, mierności, zeru, marszałkowi, który miał jedynie posłużyć do zażegnania kryzys i wyjścia z niemiłego, zupełnie niepotrzebnie wytworzonego położenia. A to przedewszystkiem dlatego, że nie widzimy żadnej konieczności chwycenia się tak rozpaczliwego środka, skoro niezawodnie mamy między naszymi ludźmi publicznymi, czy to między edylami, czy w administracyi, czy w szeregach młodszych posłów, kandydatów, wobec których zaprawdę coraz bardziej niezrozumiałym jest domniemany kłopot o marszałka i ta cała, nie mająca podstawy, kryzys marszałkowska.

Wiemy, że między kandydatami, o jakich mówimy, trudno może byłoby znaleść takiego, któryby zupełnie i wszystkim warunkom stanowiska marszałka odpowiadał; ale są bezsprzecznie tacy, którzyby tej lub owej części zadania najzupełniej a nawet świetnie sprostali. I właśnie dlatego nie moglibyśmy zrozumieć, czemu wybór miałby paść na takiego, któryby całkiem i żadnej stronie zadania swego nie odpowiadał.

Chcemy wymienić chociażby jeden powód radosnego powitania nowego marszałka, ale jeżeli gdy żadnego takiego powodu nie będzie, wolimy raczej dziś niż jutro powiedzieć, że wcale podobnego wyboru niepochwalamy i że wyszły z niego marszałek na suche uszanowanie należne urzędowi, ale nie na nasze poparcie będzie mógł liczyć. Jeżeli się tak otwarcie wyrażamy i wogóle o tym przedmiocie rozpisujemy, to dlatego, że nie widzimy wcale, dlaczegoby dobrowolnie i niepotrzebnie obniżać miano znaczenie marszałkowstwa, dając zarazem powód do mniemania, że brak u nas ludzi nawet na te dwa czy trzy ważniejsze stanowiska, które mamy do obsadzenia, skoro tego braku, dzięki Bogu, niema istotnie, a tylko sztucznie w tej okoliczności wytworzono trudności, przedewszystkiem tem, iż nie zgodzono się na osobę marszałka przed objęciem gubernatorstwa Banku dla krajów przez hr. Wodzickiego, a następnie dlatego, że nie wątpimy, iż w najlepszej wierze, każdy z powołanych do wyrażenia w tej mierze zdania, ma coś do zarzucenia każdemu z uprawnionych kandydatów, a przecież żaden z nich fenilas postawić nie może.

Nikt zapewne nie posądzi nas, iż lekceważymy sobie w takiej okoliczności nazwisko historyczne i stanowisko społeczne. Uznajemy ich ważność, siłę a nawet urok, tak iż między dwoma pod innemi względami równymi kandydatami oddalibyśmy laskę temu, któryby tym urokiem był otoczony. Przedewszystkiem jednak marszałek krajowy powinien być w harmonii z położeniem politycznem, z usposobieniem przeważającem w kraju i z większością sejmową, powinien dawać rękojmie, iż nie popchnie kraju na drogę niebezpiecznych eksperymentów, a Koronie musi być miłym. Jeżeli zatem chwilowo z tych, czy innych powodów nie można mieć marszałka z nazwiskiem historycznem i stanowiskiem społecznem, to w życiu publicznem jest coś, co w naszych oczach nieraz przeważa, a zastąpić może brak tamtych warunków, a mianowicie: zdolności wyższe, fachowa znajomość rzeczy, świetny talent i wypróbowana już służba publiczna. Obejrzmy się tylko, zastanówmy się spokojnie, a z pewnością kandydatów z tych względów godnych, znajdziemy i marszałka także. Zkądże zatem wahanie, zkąd zwłaszcza pesymistyczne a raczej rozpaczliwe zapędy za miernościami lub nicościami?

Powiedzieliśmy już kilkakrotnie, że w naszem przekonaniu obecnie głównie zależeć powinno na takim marszałku, któryby był dobrym administratorem, a to dlatego, że dobry administrator odpowiadałby największej potrzebie dzisiejszej; idzie bowiem przedewszystkiem o zaprowadzenie ładu i sprężystych rządów tak w Wydziale, jak w całym ustroju autonomicznym, oraz o usunięcie deficytu. Te dwie potrzeby wykazały ostatnie sesye sejmowe.

Gdziekolwiek przeto znalazłby można administratora, a zarazem męża niezawodnie godnego piastować laskę, czy to między kurulnymi edylami, czy między posłami, czy w administracyi urzędniczej, zawsze w pierwszym rzędzie byłby on pożądanym. Dlaczego nie miałby on pochodzić z administracyi urzędniczej, jak się przeciw temu dały słyszeć głosy, doprawdy zrozumieć nie możemy. Wtedy, kiedy pragniemy, aby urzędy szły ręka w rękę z władzami autonomicznemi, kiedy do urzędów chwalebnie garną się synowie obywatelscy, kiedy jedni z nich na wskroś polskiemi, karać jakimś dziwnym ostracyzmem urzędników Polaków, skoro idzie o zajęcie przez nich stanowisk obywatelskich i autonomicznych, jest nietylko nielogicznem, ale niebezpiecznem i szkodliwem.

Precedensu zaś obawiać się nie należy, bo w naszym sejmie większość pod względem przeprowadzenia zasady nie stanie; a gdyby do tego miało przyjść, żeby się nie liczono z tą większością przy powołaniu marszałka, wtedy niezawodnie niepotrzebny precedensu bo ostatnia godzina sejmowi jużby wybiła.

Czy w administracyi, czy na krzesłach edylów, czy w gronie młodszych posłów, nie brak kandydatów, którzy usuwają największe niebezpieczeństwo, bo mierności i nicości; dla tego też smutnej konieczności mierności i nicości nie uznajemy i poddać się jej nie chcemy. Marszałkiem nie może, nie powinien zostać ktoś taki co istotnego niema stanowiska społecznego, ani byłby siłą polityczną, któraby wymagała uwzględnienia, któryby ani przystojnie przedstawiał Sejm i kierował jego obradami, ani dobrze umiał administrować w Wydziale!

Będąc dziennikiem politycznym, niezawodnie życzylibyśmy sobie mieć marszałka pod względem politycznym po naszej myśli; nie zapieramy się tego wcale. Ale wolimy go mieć z obozu oddalonego od nas niż widzieć, iż krajowi wyrządzono krzywdę a lasce ubliżono wyborem nicości lub mierności. Wolimy nawet walczyć raczej z marszałkiem wrazie danym, niż mieć marszałka, któregobyśmy popierać nie mogli, a z którym nie wartoby walczyć.

Jeżeli zatem nalegamy na spieszne zakończenie sprawy, jednak przedewszystkiem pragniemy, aby nie została byle jak załatwioną, tem więcej, że nie widzimy tego żadnej potrzeby, ani konieczności. Ludzi godnych piastować laskę a zwłaszcza takich, którzyby na stanowisku marszałka rzeczywiste oddali usługi krajowi i monarsze, a politycznemu odpowiadali położeniu nie brak, ale brak dotąd zgody a raczej decyzyi co do wyboru jednego z nich. Zgoda i decyzya powinny teraz spiesznie nastąpić, niech ostracyzm dotknie mierność i nicość, a z pewnością znajdzie się dobry marszałek. Trzeba położyć koniec mniemaniu, jakoby do kilku zaledwie ważnych posad brakło w naszym kraju po dwudziestu latach życia publicznego właściwych ludzi, zalecając koronie marszałka z wagą, marszałka, o którym możnaby powiedzieć, dla czego ma nim zostać. Jeżeli zaś wbrew naszemu mniemaniu, nie można takiego znaleść, trzeba przyznać szczerze, że istotnie brak u nas ludzi i należy wtedy zawczasu postarać się o nich na przyszłość z Księstwa Poznańskiego lub z Królestwa Polskiego.

W Sejmie pruskiem posłowie nasi z Wielkopolski w ostatnim tygodniu kilkakrotnie zabierali głos korzystając z rozpraw budżetowych, aby przypomnieć rozliczne krzywdy i wyjątkowe stosunki dotykające ludność polską na polu, wyznaniowem, szkolnem i językowem. Wytrwała ta obrona, jaką przy każdej sposobności podnoszą nasi posłowie, przybiera odmienny niż dawniej charakter, nieogranicza się tylko na protestach prawno-historycznych, ale wchodzi bardziej w szczegóły kwestyi i łączy się z walką zasadniczą z systemem poczętym z wszechwładzy państwa a mającym dwa ostrza germanizacyi i kulturkampfu. To też posłowie polscy w Berlinie przestali już być straconą czatą, która tylko walczy dla honoru sztandaru, ale stykają się w wielu punktach z stronnictwem centrum, odsłaniają najbardziej rażące dowolności obecnego systemu i zmuszają częstokroć ministrów do odpowiedzi, niezawsze tak bezwzględnych, jaką dał przed miesiącem minister h. Eulenburg p. Kantakowi.

Nietylko rozmiary mów posłów polskich, ale także ich osnowa bardziej szczegółowa zmusza nas do podania tylko głównej ich treści.

Przy rozprawach nad pozycyą budżetu „kopalnie saliny“ p. Franciszek Chłapowski zabrał głos w sprawie ludności polskiej na Szląsku, która jak wiadomo, znalazła w nim pełnego poświęcenia rzecznika. Nieporuszył on tym razem kwestyi narodowej, ale stanął w obronie stosunków zarobkowych i dotknął potrzeb moralnych z materyalnych proletariatu robotniczego zatrudnionego w kopalniach kameralnych. Z petycyą w ręku opatrzoną 1100 podpisami robotników z Królewskiej Huty, zwracał najpierw uwagę na brak dozoru pod względem bezpieczeństwa w kopalniach, skutkiem czego, gdy w innych kopalniach pruskich zdarza się 62 przypadków w Górnym Szląsku bywa ich 232. Liczba nieszczęść w kopalniach węgla 11 wypadków śmierci na 18 w całych Prusach, a przypadki pozbawiające zdolności do pracy dotknęły tamże 2282 robotników. Przyczyny tu rozliczne, brak dostatecznej opieki nad robotnikami, niedostateczność szpitalów, gdzie grasuje tyfus plamisty. Dalej skarżył się się mowca na wydalanie robotników miejscowych z kopalń i sprowadzania robotników z innych prowincyi lub Włochów, na niskość zapłaty, domagał się, aby im udzielano skórzane ubranie chroniące od wilgoci w kopalniach. Popierał żądanie petycyi, aby mogli robotnicy odmawiać wspólne modlitwy wstępując i wychodząc z kopalni. Wyrażał życzenie, aby ochronki oddane były napowrót Siostrom Miłosierdzia, aby zaprowadzono szkoły gospodyń dla dziewcząt, na wzór belgijskich. W mowie swej p. Chłapowski popierał środki najpewniejsze przeciw wszelkim socyalistycznym wpływom, które widocznie do ludności polskiej na Szląsku nie dotarły, skoro petycya górników obok potrzeb materyalnych niepomija także potrzeb religijnych.

W rozprawach nad etatem biura statystycznego X. **Stablewski** domagał się w dłuższej mowie, aby niezaniedbywano w wykazach ludności rubryki o narodowości i wyznaniach. Co do narodowości, powoływał się na zdanie pisarzy niemieckich Ryszarda Böhka i Stiela, którzy ze stanowiska naukowego i politycznego zarazem żądają wykazów ścisłych plemienności. Rubryka ta jednak zaniedbaną została w wykazach z prowincyi polskich. Mowca niepominął tej sposobności, aby napiętnować system przezywania miast i wsi polskich po niemiecku, lub pisania nazw polskich według niemieckiej pisowni. Silnie i dobitnie nacechował mowca system, który niedozwala nawet w statystyce przyznać, że istnieje pod rządem pruskim 3 miliony Polaków, aby nieprzyznać, że się odmawia tego, co się im należy z prawa historycznego i prawa boskiego. Mowca zakończył wymownym ustępem na temat „nieczyń drugiemu, co tobie nie miło“ i słowami *hodie nobis cras vobis*.

Na lakoniczną odpowiedź ministra hr. Eulenburga, że rząd nieobawia się narodowościowej statystyki w Prusach — X. Stablewski powrócił raz jeszcze do pamiętnej mowy hr. Eulenburga i cytując jego słowa wykazał, iż tenże zapuścił się w krytykę polityki sprzyjaźnionego rządu austryackiego w obec Polaków w Galicyi. Mowca stwierdził jak zgodne uczucia wyrażały w obec podróży cesarskiej wszystkie pisma polskie — i że p. minister wyprowadzał dowolne wnioski z wyrażenia jakiegoś belletrycznego tygodnika. Prezes Izby p. Köller przerwał mowcy przywołując go w tem miejscu do przedmiotu, czyli statystyki. Na tem zakończył się ów epizod z hr. Eulenburgiem, który mówiąc po prostu dopuścił się fałszerstwa z powodu nie miłej mu podróży Cesarza do Galicyi.

Z kolei przyszedł na stół obrad budżet ministerstwa wyznań i oświaty. Z Polaków zabrał głos p. X. **Jażdżewski** Stwierdził on na wstępie, że wbrew twierdzeniu ministra Putkamera, iż czynił wszystko, aby złagodzić spór państwa z kościołem — stosunki zwłaszcza w Wielkopolsce w żadnej mierze nie uległy zmianie od czasów p. Falka. Na dowód tego mowca przytoczył szereg świeżych faktów. Znaną jest czytelnikom naszym sprawa o fundacyj rodziny Mycielskich kościoła i klasztoru w Głogówku pod Gostyniem. Wiadomo, że po rozpędzeniu OO Filipinów powstał spór między rzędem a rodziną fundatorów o zastrzeżony jej zwrot dóbr aktem erekcyi. Tymczasem nietylko dobra nie zostały dotąd zwrócone — ale kościół został zamknięty i dozwolono tylko rodzinie Mycielskich przy zamkniętych drzwiach uczestniczyć w nabożeństwach żałobnych. Co więcej p. Perkuhn zarządzający z ramienia rządu majątkami kościelnemi obu archidyecezyi, zawiadomił hr. Maryę Mycielską, że dochód z fundacyi przeznaczonych na msze udzielił trzem księżom t. z. rządowym będącym pod exkomuniką kościelną. Słusznie mowca napiętnował ten czyn oburzający uczucie katolickie. Nie mniej rażące są rozporządzenia władz prowincyonalnych, poparte przez ministra w stosunkach parafii w Kościanie, gdzie jak wiadomo jest proboszcz rządowy nieuznany przez władzę kościelną i przez parafian. Minister odmówił nawet lokalu mansjonarzom do przygotowywania dzieci do pierwszej spowiedzi. Pogrzeby odbywają się tam z wielką uciążliwością parafian, którzy niechcąc, aby zmarłych grzebał proboszcz exkomunikowany, opłacać muszą paszport za rogatki dla nieboszczyków. Emerytom, starcom, ktorzy niepełnią już funkcyi parafialnych odmówiono świeżo pensyi żądając od nich bezwzględnego uznania praw majowych. Wykazawszy te świeże fakta dowodzące, że nic nie zmieniło się w Wielkopolsce za p. Putkammera w systemie inaugurowanym przez p. Falka, mowca przeszedł jeszcze do kwestyi szkolnych i dowodził, że trwa tam w całej sile żądza germanizacyjna. Niewiadomo, jakie przyniesie skutki objazd dwóch radców ministerstwa, którzy mieli się przekonać o stanie szkół i rezultatach systemu p. Falka. Obecnie względy pedagogiczne i naukowe poświęcone całkowicie względom politycznym germanizacyi.

Na mowę X. Jażdżewskiego odpowiadał minister Puttkamer z tą elastycznością słów, jaka go zwykła cechować. Rozporządzanie p. Perkuhna co do fundacyi mszalnych hr. Mycielskich minister zganił. W innych punktach odpowiedź była wymijająca.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 grudnia.

(?) W poniedziałek uchwalił komitet 18 tu komisyi centralnej podatku gruntowego w drugiem czytaniu taryfy klasyfikacyjne dla Szląska, Morawy i Czech według przedłożeń referenta rządowego. Przy taryfach Szląska wywiązała się żywsza dyskusya z powodu wniosku członka Pfeifra na obniżenie taryf lasowych w wschodniej części tego kraju, która jednak nie wywarła żadnej zmiany na przedłożenia rządowe. Przy rozprawie nad taryfami morawskiemi podniósł reprezentant tego kraju Pichioni, że z przedłożeń rządowych wypływa dla Morawy wprawdzie znaczne podwyższenie dochodu gruntowego nad sumę w preliminarzu postawioną, które podwyższenie przyjmuje jednak wyłącznie z poczucia patryotyzmu, aby przez możliwą opozycyę nie stawiać komisyi centralnej dalszych trudności w zakończeniu dzieła, których i tak ma dosyć z łaski polemiki dzienników tutejszych. Mowca podnosi następnie, że jego widzeniem rzeczy podwyższenie taryf w Morawie nastąpiło w tym celu, aby przez to w pewnym stosunku przyznać ulgę krajom, z których w ostatniej chwili tej żmudnej pracy podniosły się głosy niezadowolenia, t. j. obu Austryi i wskazuje na Czechy, u których pozostaje jeszcze bogatszy zasób do przyznania pomienionej ulgi i sposobności do rozejścia się w zgodzie ogólnej. Przeciw tej insynuacyi wystąpili stanowczo reprezentanci z Czech Dr Rżiha i Streeruwitz oświadczając, że dotychczasowe postępowanie komitetu polegało na ścisłej przedmiotowości, nie zaś na sympatyi lub antypatyi do pojedynczych krajów, że zatem i ostateczne zakończenie regulacyi podatku gruntowego tylko na tej zasadzie nastąpić winno, i dla tego koncesya dla obu Austryi na rachunek Czech miejsca mieć nie może. Po zakończeniu tego intermezzo, zawiesił przewodniczący posiedzenie na 15 minut, a po upływie tego czasu przedłożył referent rządowy taryfy dla obu Austryi, które po krótkiem przemówieniu odnośnych reprezentantów Pirko i Doblhamera w drugiem czytaniu przez komitet przyjęte zostały. Dochód gruntowy wynikający z tych przedłożeń wynosi teraz w Austryi Górnej o przeszło 300 tysięcy złr., zaś w Austryi dolnej o blisko pół miliona złr. mniej, aniżeli kwoty pierwotnie dla tych krajów preliminowane, co jednak pomienionych reprezentantów wcale jeszcze nie zadowoliło.

Komitet uchwaliwszy w ten sposób taryfy dla wszystkich krajów w drugiem czytaniu, przystępuje w sobotę do trzeciego czytania, po czem przedłoży niezwłocznie swe uchwały w formie sprawozdania komisyi centralnej do ostatecznej i prawomocnej decyzyi. Sprawozdawcą wybrany został jednomyślnie Dr Rżiha.

Wiedeń 11 grudnia.

□ Z Gałaczu przychodzą najsprzeczniejsze wieści. Dzienniki urzędowe utrzymują, że komisarz austryacki sam cofnął *avant projet*, organa zaś opozycyjne twierdzą, że bar. Haymerle doznał porażki, gdyż austryacki *avant projet* zupełnie odrzucono i t. p. Naprzód mylnem jest nazywanie *avant projet* projektem austryackim, pracowali bowiem nad nim zarówno z Austryą, Niemcy i Włochy. Mylnem jest powtóre, że Austrya cofnęła *avant projet*, lub że go odrzucono. Jak kilkakrotnie pisałem, rząd tutejszy nigdy nie twierdził, że trzymać się będzie ściśle litery *avant projet* i gotów wejść w układy. *Avant projet* składa się przeszło ze stu paragrafów; naturalnem więc jest, że ten lub ów paragraf ulegnie jakiej zmianie. Co się zaś tyczy głównych zasad projektu, nigdy nie mówiono w Wiedniu, że od nich odstąpią. Uczestnictwo Austryi w komisyi wybrzeżnej, prezydium, zakres działania komisarzy, są to kwestye zasadnicze, pierwszorzędne i od nich gabinet wiedeński nie odstąpi. Co się zaś tyczy głosu rozstrzygającego, którego Austrya domaga się dla swego przedstawiciela, jest to właściwie kwestya podrzędna,

---

Część literacko-artystyczna.

Róża z Łubieńskich Sobańska.

Umarła wczoraj w Warszawie Róża z Łubieńskich Sobańska. Będą tam o niej dużo mówić i pisać; ale pani ta nienależała tylko do Warszawy gdzie się rodziła i chowała, ani do Podola, gdzie znaczną część przepędziła życia. Pani Róża należała do całej Polski, jak kochała i ratowała każdego od Odry do Dźwiny, tak od Odry do Dźwiny za nią łzy popłyną: u jednych żalu, u drugich wdzięczności; wszystkich dusze do głębi poruszy ta strata. O niej to prawdziwie, rzetelnie mógłby wieszcz powiedzieć: „Kochała i cierpiała za tysiące“, a jeżeli obecne pokolenie mniej o tem pamiętać może, to warto mieć rylec stalowy, aby na płytach ołowiu wypisać, co jej zawdzięczało przeszłe.

Feliks Łubieński, poseł na Sejm czteroletni, minister sprawiedliwości, który kodeks Napoleona wprowadził zaksięstwa Warszawskiego, miał sześciu synów i trzy córki. Trzech synów walczyło w szeregach wyjątkową odznaczając się odwagą, jeden z nich przez Napoleona uznanym i wyszczególnionym talentem, trzech pracowało z rzadką choć nie zawsze szczęśliwą energią na polu przemysłu i niewątpliwie ruch fabryczny, rolniczy i finansowy w Królestwie Polskiem wiele, jeżeli nie wszystko, im zawdzięcza. Starych herbarzy pisarze kiedy o rodzinach mówią, to podnoszą często cechy, które odznaczają to mężczyzn, to kobiety. Gdyby Paprocki dziś pisał, toby powiedział, że kobiety z domu Łubieńskie są niemal ideałem żony, domowe, ciche, rodzinne cnoty dziwnie przechowują. Trzy córki ministra żyły długo, a zawsze dla drugich. Skarzyńska nieodstępując zgrzybiałego ojca; Morawska licząc lat 93, nie zadziwia tylko, ale ożywia urokiem rozumu, gorącością serca, które zestarzeć się niemoże: rozkwita w liczne pokolenie, które dziedziczy i łączy zalety dwóch tak bogato uposażonych rodzin. Róża poszła za mąż późno. W człowieku, który nieposiadał zewnętrznego uroku, odgadła piękną, do najwyższego poświęcenia zdolną duszę. Poświęciła się dla jego szczęścia, a Ludwik Sobański był godzien takiego poświęcenia. — Na Podolu żyło podówczas wielu zacnych polskiego i rycerskiego ducha obywateli: Moszyński, Marcin Tarnowski, Jełowiccy, Sobańscy, Podhorscy, Lipkowscy, Szczeniowscy, innych pominę. Ludwik Sobański może największego używał wzięcia. Do historyi należy, czemu jedni poginęli, drudzy poszli w tułaczkę, inni dostali się na zesłanie. Sobański wywieziony na Syberyę. Żona poszła za nim, to rzecz prosta, nie ona jedna to zrobiła; ale tutaj dopiero pani tej, już znanej z praktyki życia, zaczyna się nowe zupełnie zadanie.

Umiała ona kochać ojca, męża i dzieci, ale nie było jej na tem zadość, wbrew twierdzeniu, że miłość skoncentrowana na małej liczbie osób jest gorętsza. To fałsz wymyślony przez egoizm. Serce człowieka, które ma nieskończonego Boga posiąść, nieograniczone w miłości. Im więcej kocha i świadczy, tem więcej kochać może. — Obok [illegible]

du — ale było ono tak wzniosłe, roztropne, prawie imponujące, że Cesarz Mikołaj okrył je swojem przyzwoleniem, i że trwało przez lat 2[illegible], aż do chwili niemal kiedy skończyła istnienie jedna zesłańców warstwa, a napłynęła druga. Bodaj pamięć tego nie zaginęła, bodaj kiedy wydano dokumenta tego bolesnego w historyi naszej ustępu, [illegible]

chwała autorska, doktorska, prawnicza, nie dorówna tej, którą odda jej mąż, albo syn własny.

Tyle należy wiedzieć o tej pani szerszej powszechności, nienależą do niej cnoty domowe, rodzinne i towarzyskie. Ktoby z bliskich opisał to życie w szczegółach po prostu, a o pani Róży tylko prosto mówić wolno, toby zostawił obraz [illegible]

P. P.

a dzienniki nadały temu doniosłość, któréj kwestya ta nigdy nie miała. Austryi nie na tem nie zależy, aby mieć głos ten koniecznie, ale aby go nie dano komu innemu. Głos rozstrzygający ważnym by się zdawał wtedy, jeśliby głosy były zawsze podzielone. Trudno zaś mniemać, aby Rumunia głosowała zawsze z Austryą przeciw Serbii i Bułgaryi, lub *vice-versa*. Głos zaś ten, jak powiedziałem, byłby ważnym wtedy tylko, gdyby się głosy dzieliły na równe części, dwa przeciw dwom. Stanowczej większości głos rozstrzygający nie dawał Austryi, bo nawet mając dwa głosy, przedstawiciel Austryi mógłby zostać łatwo w mniejszości, mając przeciw sobie Rumunię, Serbię i Bułgaryę. Próżnemi więc były obawy p. Boeresku co do dyktatury Austryi, bo w kwestyach nagradzających w czemkolwiek księstwom naddunajskim, Austrya, pomimo tych dwóch głosów, nicby zrobić nie mogła przeciw trzem. Chodziło więc tu bardziej o formę i jeśli nie będzie innego środka, na tem się zapewne skończy, że kwestye sporne będą rozstrzygane w łonie komisyi międzynarodowej dunajskiej.

Avant projet wzbudził obawę w Bukareszcie, Belgradzie i Zofii. Komisarze serbscy i bułgarscy oświadczyli zaraz na wstępie, że projektu tego nie znają i muszą się w nim bliżej rozpatrzeć. Rumunia już dawniej zaprotestowała. Nie cofając więc bynajmniej swego projektu, przedstawiciel Austryi zaproponował, aby odnośne § 55 traktatu berlińskiego pod ogólne głosowanie, t. j. aby dyskusya nad regulaminem wypływającym ze wspomnianego paragrafu była ogólna. Austrya bynajmniej niespodziewała się zrobić prejudykatu. Krok ten znaczy tyle: panowie nie macie zaufania, znajdujecie *avant projet* niedopowiadającym myśli traktatu, a więc dyskutujcie, stwórzcie inny, a ja zobaczę. Na tem się zapewne skończy, że zrobią nową edycyę *avant projet*, różną być może co do formy, ale identyczną co do treści. Bułgarzy zaś, Serbowie i Rumuni będą mieli tę satysfakcyę, że sami nad ułożeniem regulaminu pracowali. Gdyby się zaś, czego się tu nie spodziewają, ogólna dyskusya przywiodła do innych rezultatów, przeciwnych myśli zasadniczéj *avant projet*, przeciwnych z punktem zapatrywania rządu tutejszego, natenczas Austrya powie, że nie. A rezultatem tego nic będzie, bo się w takim razie nic zupełnie nie stanie i do niczego nie przyjdzie, a § 55 traktatu berlińskiego zostanie w zawieszeniu, jak tyle innych paragrafów! Nie wolno więc już dzisiaj mówić, że Austrya cofa się dla tego, że oświadczono gotowość do układów! Przeciwnie, jak dawniej, tak i dzisiaj, gabinet wiedeński stoi mocno przy *avant projet* i jeśli przystanie na różne zmiany, to tylko w kwestyach administracyjnych, nie mających żadnego politycznego znaczenia. Niemcy i Włochy są bezwarunkowo po stronie Austryi. Francya czyniła wstrzęte przychylnie, ale z pewną wstrzemięźliwością, chcąc pogodzić wymagania Austryi z zapatrywaniami rządu angielskiego. Rosya milczy, a Turcya — rzecz trudna do uwierzenia — jest bardziej przychylną Rumunii. Tak stoją rzeczy dzisiaj; zresztą, w najlepszym razie nie można przypuszczać, aby w tegorocznéj sesyi zapadł jaki bądź ostateczny wyrok. Dyskusya ogólna przewlecze, Bóg wie jak długo, sprawę i dopiero w roku przyszłym, i to w najlepszym razie, można się spodziewać ostatecznego rezultatu.

Zapowiedziana przez *N. fr. Presse* nota turecka w sprawie greckiéj dotąd nie przyszła. Nota ta nie zawiera w sobie nic nowego, jest to powtórzenie tych protestów, które rząd turecki kilkakrotnie był wystosował do mocarstw podczas konferencyi berlińskiéj. Porta nie chce słyszeć o ustąpieniu Larissy, Mecowa i Janiny. Mocarstwa dzisiaj w Stambule i Atenach, aby przywieść obie strony do pokojowego porozumienia, bo wszakże Europie samej nie wypada zmieniać raz wydanego wyroku. Zakrawa to na długą kampanię. Gdyby mocarstwa miały pewność, że wykonaniem wyroku konferencyi kwestya grecka zostanie załatwioną, zapewne wszystkoby to na seryo, jak na przykład w sprawie czarnogórskiéj. Ale przeciwnie, wszyscy są zdania, że kwestya grecka istniała już w roku 1830, istnieć dzisiaj i istnieć będzie jeszcze za lat dziesięć. To właśnie jądrem téj rzeczy, powiedział mi pewien dyplomata i miał zupełną słuszność. Potęga Grecyi wzrosła stosunkowo z upadkiem Turcyi. Granicy ściśle etnograficznéj naznaczyć niepodobna. Trzebaby przyciągnąć do wrót Stambułu, lub przywieść do niżej istniejących dzisiaj granic. Żywioł grecki jest jednym z najwyżej stojących pod względem intellektualnym i materyalnym na całym Wschodzie, ale pomieszany wszędzie z innemi. Bułgarowie i Albańczycy domagają się dzisiaj niezależności i rewindykują dla siebie to, do czego wzdycha Grecya. Dla tego to kwestya grecka nie przestanie istnieć tak długo, jak będzie istnieć kwestya wschodnia!

Restauracya dawnego Bizancyum na ruinach cesarstwa tureckiego może się dzisiaj uśmiechać nie jednemu mężowi stanu, może nie jednego trwożyć, ale należy dzisiaj jeszcze do dalekiéj przyszłości. Być może, dyplomaci kierujący dzisiaj losami świata, przewidują tę świetną przyszłość, jaką Opatrzność gotuje Grekom i w imię jéj dzisiaj na nich uspakajają, powstrzymując wszelkie zapędy i racje spokojne i ciche wyczekiwanie spadkobierstwa. W Atenach wiem, że jest liczne stronnictwo, należące wprawdzie dzisiaj do opozycyi, które jest zawsze zdania, że wybrała działać gwałtownie dla przyspieszenia sukcesyi, która uciec nie może.

W d. 11 b. m. odbyły się wybory do Wydziału nowo ukonstytuowanéj Rady powiatowéj w Wieliczce. Wybrani: prezesem bar. Adolf Lipowski, właściciel Huciak, zastępca Wacław Adamski, notaryusz z Podgórza. Z *grupy mniejszej posiadłości*: Wojciech Chełmecki, budowniczy z Wieliczki. Z *grupy miast*: Floryan Nowacki burmistrz Podgórza. Z pełnéj Rady: X. Kazimierz Branka, proboszcz z Dobczyc i Kazimierz Michalik, wójt z Bugaja. Zastępcami zostali wybrani: W. Koch, kupiec, W. Walas, burmistrz z Dobczyc, Antoni Toporek, wójt, Mikołaj Chlebda, wójt, Ignacy Jelonek, wójt. Z *grupy większych posiadłości*: wybrany został na członka Wydziału Stanisław Niedzielski, właś. Zabawy, lecz po ukończonych wyborach zrezygnował.

Wiedeń 12 grudnia. Przedłożona przez rząd nowela do ustawy wojskowéj zawiera następujące ważniejsze zmiany postanowień dotychczas obowiązujących:

1) Czas służby czynnéj w marynarce wojennéj przedłużony być ma na lat 4, albowiem trzechletnia służba w tym rodzaju broni okazała się niedostateczną do należytego wyćwiczenia marynarzy, zwłaszcza, że z powodu niskiego etatu korpusu muszą oni blisko rok cały być używani do pełnienia na lądzie służby garnizonowéj. W Anglii, Francyi, Niemczech i Włoszech rekrutowani bywają żołnierze floty wojennéj wyłącznie z pomiędzy marynarzy fachowych; w tych państwach flota handlowa jest niejako szkołą przygotowawczą dla przyszłych marynarzy wojennych. Przedłużenie czasu służby czynnéj w marynarce wojennéj z trzech lat na cztery skompensowane będzie równoczesnem skróceniem czasu służby w rezerwie z lat 7 na 5, tudzież uwolnieniem rezerwistów od ćwiczeń i od obowiązku służenia w obronie krajowéj.

2) Postanowienia o jednorocznéj służbie doznać mają kilku zmian. I tak § 21 noweli postanawia: „Czas służby owych jednorocznych ochotników, którzy przed osiągnięciem wieku poborowego zostaną asenterowani, liczyć się ma, jeżeli służbę czynną rozpoczną najpóźniéj w owym roku, w którym dojdą wieku poborowego, od dnia 1 października tego roku, w którym zostali do wojska wzięci, w innych zaś przypadkach od 1go października tego roku, w którym ukończą 20 rok życia.

Owym studentom medycyny, którzy skorzystali z wyjątkowego uprawnienia odbycia jednorocznéj służby wojskowéj dopiero w 27 roku życia, jednakowo do tego czasu nie osiągnęli stopnia doktorskiego, nie ma być liczony do czasu służby czas od 1go października tego roku, w którym 25 rok życia ukończyli, aż do chwili rozpoczęcia służby czynnéj.“

Zmiany te umotywowane są w dodanem do noweli sprawozdaniu w sposób następujący: „Według dotychczasowych przepisów o jednorocznéj służbie ochotników, wolno było odłożyć rozpoczęcie czynnéj służby w armii aż do 35 roku życia, a mimo to czas służby liczył się od dnia asenterunku, który był dopuszczalnym już od 17go roku życia. W ten sposób mogli ochotnicy jednoroczni przebywać lat 7 bez militarnego wykształcenia na urlopie i zamiast lat 9 tylko 2 lata służyć w rezerwie. Całkowite wliczanie czasu służby jeszcze przed rozpoczęciem służby czynnéj miało ten skutek, że z prawa zwłoki w rozpoczęciu służby robiono jak najszerszy i najdowolniejszy użytek, tak że liczba owych ochotników jednorocznych, którzy na przypadek wojny, podobnie jak rezerwiści zapasowi, dopiero poddani być muszą militarnemu wyćwiczeniu i dopiero po dłuższym czasie służyć mogą z pożytkiem dla armii, znacznie się wzmogła, podczas gdy luka w wojennym etacie oficerów armii i landwery, który to etat z instytucyi ochotników jednorocznych miał być zasilany, stawała się coraz większą.“

Nowela zawiera daléj niektóre ułatwienia dla kandydatów duchownego stanu. I tak postanawia § 25, że jeżeli wzięci zostaną do wojska już po rozpoczęciu studyów teologicznych, to mogą na żądanie otrzymać urlop aż do ukończenia tych studyów. Po uzyskaniu święcenia kapłańskiego zostaną zaś zapisani do list kapelanów armii lub landwery i mogą na przypadek wojny być pociągnięci do służby bądźto w polu bądź w szpitalu w charakterze duszpasterzy Podobne ułatwienie przyznaje nowela „na czas trwania obecnego braku księży“ uczniom 7 i 8 klasy gimnazyalnéj, którzy zobowiążą się pójść na teologię, oczywiście w przypuszczeniu, że ukończą studya teologiczne i otrzymają święcenia kapłańskie.

— Projekt ustawy o budowie kolei w dolinie Bosny od Zenicy aż do Serajewa upoważnia rząd do zezwolenia na udzielenie Bośni i Hercegowinie pożyczki w sumie 3,831,000 złr., która przedstawia preliminowane koszta budowy. Procenta i raty amortyzacyjne téj sumy pokrywane być mają z nadwyżki dochodów téj kolei, tudzież z dochodów Bośni i Hercegowiny, o ile te nie będą potrzebne na pokrycie kosztów administracyi tych prowincyj. Linia Zenica-Serajewo będzie na razie budowaną o wąskich torach jednakowoż w ten sposób, aby w razie potrzeby przerobienie jéj na kolej normalną było możliwem.

— N. Pan nadał opróżnioną posadę podskarbiego orderu korony żelaznéj dotychczasowemu sekretarzowi radcy dworu i ministeryalnemu w ministerstwie domu cesarskiego i spraw zagranicznych Wilhelmowi Weissowi, posadę zaś sekretarza tego orderu dotychczasowemu kanceliście téjże kapituły, radcy cesarskiemu Aleksandrowi Hillenbrandowi.

Rosya.

Od paru tygodni wszystkie dzienniki rosyjskie zajęte są gorącą i namiętną polityką z powodu pewnego, dość ciekawego faktu, jaki się zdarzył przy ostatnich wyborach członków petersburskiej akademii umiejętności. Członkowie téj akademii dzielą się od niepamiętnych czasów na dwie partye: rosyjską i niemiecką, z których każda, jawnie i zaciekle współzawodnicząc i walcząc o lepsze z przeciwniczką, usiłuje otrzymać wyłącznie dla siebie stanowisko wpływowe i przewodnie. Ztąd oczywiście wypływa konieczność stronniczego zapatrywania się na sprawy akademii, tudzież ta potworna jak na ciało uczone sytuacya, że przy wyborze nowych członków do akademii, pojedyncze a wrogie sobie partye nie zważają wcale na rzeczywiste zasługi, ani na uczoność przedstawionych kandydatów, lecz powodują się wyłącznie jednostronnym interesem własnym. Wybitną ilustracyę do tak anormalnych stosunków w najwyższej instytucyi naukowej w Rosyi dały ostatnie wybory. Rosyjscy członkowie akademii postawili kandydaturę człowieka dość zasłużonego dla nauki, i mającego już pewne imię nawet poza granicami Rosyi jako powaga w rzeczach chemii, profesora uniwersytetu Mendelejewa. Ale partya niemiecka przegłosowała rosyjską i kandydaturę Mendelejewa odrzuciła. Rzecz naturalna, że taki postąpek Niemców oburzył do najwyższego stopnia wszystkie koła uczone w Rosyi i stał się hasłem dla całej prasy rosyjskiej, zawsze skłonnej do pewnej przesady w tym kierunku, do wypowiedzenia nietylko niemieckim członkom akademii, ale wszystkim wogóle Niemcom w Rosyi prawdziwej wojny, na czem wszakże nie wyjdzie źle prof. Mendelejew, gdyż będąc znanym dotychczas tylko w kołach ściśle naukowych, teraz stał się najpopularniejszą osobistością w Rosyi, prawdziwym bohaterem dnia, który odbiera codziennie ze wszystkich miast rosyjskich, a nawet i zagranicznych (Praga i Zagrzeb) tysiące depesz i pism kondolencyjnych, pełnych uznania dla jego zasług.

— Donosiliśmy już o powziętéj przez komitet prasowy w Petersburgu uchwale zasadniczéj, że subwencye rządowe, wydawane dotychczas dziennikom t. z. „półurzędowym“ będą cofnięte, natomiast zaś organa prasy urzędowéj mają być uposażone lepiéj. Otóż w związku z tem zdaje się być wiadomość, którą znajdujemy dziś w dziennikach petersburkich, że *Biereg* (redagowany przez prof. Cytowicza i, jak wiadomo, subwencyonowany hojnie) przestanie od Nowego Roku wychodzić, że od tegoż czasu petersburskie francuskie i niemieckie dzienniki nie będą już nadal korzystały z monopolu ogłoszeń rządowych, i że mają być cofnięte dotychczasowe subwencye, wydawane dziennikom *Agence Russe* i brukselskiemu *Nordowi*.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 13 grudnia.

W dniu 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny posiedzenie miesięczne, na którem dyrektor prof. Dr Heyzmann zawiadomił zgromadzonych o śmierci ś. p. Aleksandra Tyszyńskiego, b. profesora literatury w szkole głównéj warszawskiéj i wezwał obecnych do okazania przez powstanie czci pamięci jego, co też uskuteczniono.

Następnie senator Dr Hoszowski czytał: „O domu w ulicy Poselskiéj Arnolda de Thanczyna, legata stolicy Apostolskiéj w Polsce.“ Zestawiając podania o tym cudzoziemcu, a mianowicie z Długosza, X. biskupa Łętowskiego, Theinera, jak niemniej w Pomnikach dziejowych wieków średnich, przez Akademię Umiejętności wydanych, zamieszczone, usiłował autor wykazać niejednostajność nazwy rzeczonego fundatora domu, chociaż wszystkie ściągają się do téjsaméj osoby.

Przywodząc następnie prelegent późniejszych posiadaczy domu, wspomniał między innymi o archipresbitrze kościoła N. P. Maryi Hieronimie z Powodowa Powodowskim h. Łodzia, wydawcy licznych dzieł, opiekunie młodzieży i przyjacielu ludzkości.

W przedmiocie tym zabierał głos Dr Piekosiński.

Na posiedzeniu administracyjnem zatwierdził Wydział obiór pp. X. Brykczyńskiego i Zygmunta Glogiera członkami Komisyi archeologiczn j.

— Niezatarła się pamięć świetnego powodzenia Loteryi gospodarskiéj urządzonéj w zeszłym roku tak umiejętnie w Sukiennicach w wilią wilii. Była to szczęśliwa innowacya, która nieszczęśliwym przyniosła pomoc i ulgę; to też zawsze skora do miłosiernych uczynków publiczność krakowska poparła ją skutecznie. Z tem większem zadowolnieniem przychodzi nam dziś wspomnieć, że te same osoby, które w zeszłym roku stworzyły Loteryę gospodarską postanowiły, ponownie wznowić ją w wilię wilii d. 23 grudnia; tem to godniejsze pochwały, że o ciągłość i wytrwałość u nas najtrudniéj. Loterya odbędzie się tym razem na rzecz Towarzystwa Śtéj Salomei i Śgo Wincentego a Paulo, w lokalu, o którym późniéj doniesiemy. W zeszłym roku powodzenie loteryi zapewnili szanowni kupcy krakowscy, którzy pośpieszyli szlachetnie z darami, za co należy się im serdeczna wdzięczność. Nadzieja, że i teraz uznają potrzebę poparcia tego przedsięwzięcia zachęciła do wskrzeszenia Loteryi gospodarskiéj. Słyszeliśmy, że już z kilku stron obiecano dostarczyć fantów, mianowicie zwierzyny i wiktuałów. Dary składać można w dawnym pałacu hr. Moszyńskiego, ulica Lubicz u p. Z. Wołodkowiczowéj a ich spis będziemy stopniowo ogłaszać.

— D. 14 grudnia o godz. 9éj w „Grobie zasłużonych“ na Skałce odprawi się msza św. za duszę ś. p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego, jako w dziewiątą rocznicę jego skonu.

— Wczorajszy drugi koncert orkiestry wojskowéj w salach Sukiennic urządzony staraniem Towarzystwa św. Salomei, powiódł się równie pomyślnie, jak pierwszy. Zdaje się, że rozrywka ta niedzielna, pozyska sobie popularność w naszem mieście i ściągać będzie coraz liczniejszą publiczność. W następną niedzielę odbędzie się trzeci taki sam koncert.

— Gwałtowne wichry piątkowe wywróciły w dziedzińcu klasztoru Braci miłosiernych na Kazimierzu szopę drewnianą i parkan.

— Dziś popisuje się w teatrze słynna akrobatka Miss Wanda. Jutro drugie przedstawienie akrobatyczne. W sobotę daną będzie nowa komedya Mozenthala p. t. *Syrena*.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem jutro we wtorek od godz. 12éj do 1éj p. J. N. Sadowski, członek Akademii Umiejętności, będzie miał drugi publiczny wykład „O drogach handlowych w czasach przedhistorycznych.“

— W piątek d. 17 b. m. odbędzie się w sali redutowéj IX koncert Towarzystwa muzycznego. Powtórzoną zostanie *Pielgrzymka Róży*, baśń według poematu M. Horna, muzyka Roberta Schumanna na sola, chóry i orkiestrę.

— Kolorowany egzemplarz Album fotografowanego gobelinów katedry krakowskiéj, wydanego przez X. kanonika Polkowskiego, wice kustosza kapituły krakowskiéj, wystawiony jest na czas pewien w gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Na przyszłoroczne premium wybrało Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie dzieło Juliusza Kossaka p. t. „Matka chrzestna.“ Reprodukcya tego ślicznego obrazka powierzoną została zakładowi chromolitograficznemu Gustawa Seitza.

— Sezon koncertowy na dobre rozpoczął się w Krakowie; po znakomitym występie pp. Barcewicza i Michałowskiego, i wieczorku muzykalnym z dzieł Beethovena, zapowiadają przyjazd głośnéj śpiewaczki Scalchi-Lola i Józefa Wieniawskiego. Nadto na dzień 6 stycznia przygotowuje się koncert zasłużonéj primadonny opery warszawskiéj Bronisławy Dowiakowskiéj ze współudziałem młodéj pianistki panny Majewskiéj i pana Makowskiego.

— Najnowsza komedya Sardou *Divorçons* (Rozwiedźmy się), przedstawioną już została w „Palais-Royal“ i bardzo dobrze została przyjęta.

— Dowiadujemy się z listu prywatnego, iż w połowie bieżącego miesiąca p. Modrzejewska wystąpi w roli *Adryanny Lecouvreur* w „Court-Theater.“ Sprawozdawca *Atheneum* angielskiego nadmienia z tego powodu, że polska artystka już nie będzie walczyć z trudnością wymowy jak w *Maryi Stuart*, i że równe będzie miała powodzenie jak w *Damie Kameliowéj*.

— W piątek w nocy na stacyi Trzyńcu pod Cieszynem sześć wagonów popchniętych zostało wichrem po kolei koszycko-bogumińskiéj w kierunku ku Cieszynowi i wpadło na pociąg wychodzący z tego miasta. W skutku zetknięcia się tego, 9 wagonów pociągu cieszyńskiego wykoleiło się i zostały uszkodzone.

— **Wiedeń** 12 grudnia.

Zawiązał się tu komitet „balu polskiego“ pod przewodnictwem hr. Jerzego Borkowskiego i Dra Władysława Szajnochy, jako zastępcy prezesa. Bal ten, którego protektorat przyjął arcyksiążę Karol Ludwik ma się odbyć w sali Towarzystwa muzycznego dnia 10go lutego. Dzień szczęśliwie obrano, gdyż wobec równoczesnego zjazdu w stolicy, na ślub następcy tronu, będą mieli sposobność i z dalszych prowincyj przybyli goście, odwiedzić bal, cieszący się ogromną wziętością w Wiedniu i przez najwyższe sfery licznie odwiedzany.

— W Wiedniu skazany został na lat sześć więzienia niejaki Pokorny, który nie mając żadnego funduszu i pełniąc obowiązki to nauczyciela domowego, to diurnisty, wreszcie mianowany nauczycielem gimnazyalnym w Cieszynie, założył w Wiedniu z wielkim przepychem kantor pod firmą „Bank kontynentalny“ i mienił się jego dyrektorem. Używał także bezprawnie tytułu doktora filozofii, żył ciągle cudzym kosztem, i zadziwiać musi łatwowierność osób, które mu powierzały swoje mienie.

— W piątek zastrzelił się adwokat Władysław Granater z Pesztu, używający wielkiego wzięcia. Był on kuratorem upadłości jednego z banków peszteńskich i ściągał z tego tytułu należytości a ociągał się ze złożeniem rachunków, aż przyparty do ściany, wyjechał z Pesztu i odebrał sobie życie.

— *Ellenör* podaje ciekawy szczegół z oblężenia Wiednia w r. 1848, dotyczący ucieczki ztamtąd jenerała Bema. Wiadomo, że w chwili kapitulacyi Wiednia zażądał jenerał Windischgraetz wydania Messenhauera, Bema, Fenneberga i Schütsla. W dniu zajęcia Wiednia siedzieli w kancelaryi swej wiceprezes sejmu węgierskiego Paweł Szontagh i Bargha. Ku wieczorowi nadszedł Messenhauer prosząc, aby zechcieli ocalić Bema i ukryć go w swojéj kancelaryi, na co Bargha zauważył, że obawiać się należy iż w gmachu rządowym pierwsza odbędzie się rewizya. W téj chwili wszedł Bem w mundurze legii akademickiéj, ranny w bok, opuszczając bowiem z Żuławskim tak zwaną “barykadę gwiazdy“ ugodzony został kulą z muszkietu. *Ils ont peur*, rzekł, mówiąc że go opuściła gwardya narodowa. Po krótkiéj naradzie zdecydowano się umieścić Bema w obszerniejszem mieszkaniu, jakie Szontagh zajmował w mieście. Sprowadzono więc doróżkę i wsadzono Bema do wielkiego kufra, aby go tym sposobem, umocowawszy kufer za powozem, przewieść bez zwrócenia uwagi w bezpieczniejsze miejsce. Ale kufer niemógł się zmieścić w tyle powozu. Służący Szontagha odszedł był właśnie i nie było pod ręką nikogo prócz portyera kancelaryi węgierskiéj, uchodzącego za reakcyonistę. Ten więc zaniosł na plecach kufer z Bemem do mieszkania Szontagha. Gdy już Bem szczęśliwie dostał się do swego schronienia, chciał Szontagh opatrzyć jego ranę, lecz Bem nie zezwolił na to mówiąc: „mam twardą skórę“ i sam sobie przylepił plaster na ranę. Wkrótce po téj operacyi włożono znowu Bema do kufra, a do drugiego jego rzeczy, i takim sposobem dostał się do hotelu „zur Ente“. Bem nie chciał się rozłączyć z swoją szablą, lecz Szontagh wyrzucił ją przez okno do stajni w Burgu, gdzie ją w parę dni później znaleziono. W godzinę wyjechał z hotelu Bem w dorożce po za rejon miastowy za paszportem wydanym na imie Jana Schneidera i dostał się bez żadnéj przygody do Preszburga. Tymczasem Szontagha schwytano w Wiedniu, okuto w kajdany i po całorocznem śledztwie skazano na dwa lata więzienia za ułatwienie ucieczki Bemowi.

— Wdowa po Adolfie Thiersie umarła d. 12 b. m. Poprzedziła ją siostra jéj panna Dosne, która całe życie przepędziła w domu Thiersów i właściwie mu przewodniczyła. Pani Thiers była córką fabrykanta z południowéj Francyi. Wiele pisano o jéj przeważnym wpływie na męża, lecz chyba w tem jednem wpływ tem się objawiał, że mimo dostatków, jakie otaczały Thiersa, kiedy zajmował wysokie posady i najwyższą prezydenta republiki, niemógł on nigdy prowadzić wielkiego domu, bo pani Thiers nie bywała nigdy w towarzystwach, a nietylko oszczędnością ale nawet skąpstwem ścieśniała towarzyskie stosunki męża swego do niezbędnych i koniecznych urzędowych przyjęć. Bogate zbiory artystyczne, które Thiers nagromadził po większéj części z podarunków, ceniała pani Thiers jedynie ze względu na ich wartość pieniężną i do niéj należało czuwanie nad niemi. Gdy Komuna zniszczyła dom Thiersa i wiele dzieł sztuki, pani Thiers skrzętnie obliczyła ich wartość i spisała likwidacyę szkód, które skarb publiczny zwrócił.

— *Figaro* paryski donosi, że hr. Konstanty Branicki przedsiębierze wyprawę do Sahary w zamiarze dotarcia do morza, które ma się znajdować w jéj wnętrzu. Hr. Branickiemu towarzyszyć będzie baron Robert Billing znany z swych poszukiwań naukowych. Celem téj wyprawy ma być przekonanie się, czy trudności projektu Lessepsa zawodnienia pustyni nie są do przezwyciężenia.

— Znany koniarz angielski Jerzy Cox napisał rozprawę, w któréj dowodzi, opierając się na datach historycznych i statystycznych, że kucie koni jest zbyteczne a nawet szkodliwe, że nietylko zaniechanie kucia koni oszczędziłoby wiele pieniędzy, ale nadto zniknęłoby wiele chorób u koni, i konie bose o kilka lat dłużéj mogłyby pracować, niż gdy są kute, bo nie tak łatwo zrywałyby sobie nogi, ani tak często podlegałyby potknięciu się i pośliznięciu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11éj do 4éj prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12éj do 1éj prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10éj do 6éj. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10éj do 2éj bezpłatnie.

— We wtorek d. 14 grudnia: Ś. Nikazego bisk.

Wiadomości bibliograficzne.

— Znany wydawca warszawski F. Hösik wydał znów teraz kilka książek ku pożytkowi i zabawie małéj i nieco starszéj dziatwy, jak to czynić zwykł corocznie „na gwiazdkę.“ Dla starszych zaleca się szczególnie pośmiertna praca K. Wł. Wójcickiego p. n. *Życiorysy znakomitszych Polaków z XVIII i XIX wieku* z kilkadziesiąt starannie wykonanemi portretami. Książka ta niewątpliwie przyczynić się może do zbogacenia wiedzy w ogóle; w przystępny zaś sposób o przyrodzie poucza druga książka pani E. Leja p. n. *Przechadzka ojca z dziećmi po polu, łąkach i ogrodzie*. Opowiadania o świecie roślinnym, osnute są na wątku powieściowym i anegdotycznym. Dla dorastających panien godną zalecenia jest powieść *Blichtr i złoto*, przekład T. Szymanowskiéj, dla chłopców, Lucyana Brart'a *Podróż mimowolna*, przekład Rzętkowskiego. Więcej już dla zabawy niż pożytku jest wydanie malownicze Klechdy *Nędza z biedą*, ozdobione pięcioma kolorowanemi rycinami p. Szymanowskiego; wydanie to jest w tym samym rodzaju, jak dawniej wydana legenda o Twardowskim. Do téj kategoryi należy także *Cud nad cudami*, teatr czarodziejsko-pantomiczny, na który składa się 5 bajek udramatyzowanych. Każdy zeszyt obok tekstu zawiera kilka rycin tak urządzonych, iż w ramach rysunku teatru, za każdem odwróceniem kartki przedstawia się nowa scena z bajki w efektownéj grze kolorów. Jest to niezły pomysł dla rozrywki malców.

Teatr.

Rosenkranz i Güldenstern, komedya w 4ch aktach M. Klappa, przekład Maryana Gawalewicza.

Powyższa komedya przedstawiona w sobotę w pełnym teatrze, nie bardzo usprawiedliwiła rozgłos, jaki ją poprzedził ze scen wiedeńskich. W rzędzie niemieckich komedyj należy się jéj niezawodnie lepsze miejsce, zwłaszcza gdy zważymy, że komedya nowoczesna nie obfituje w talenta. Dowcipny pomysł tego utworu, w którym pod przybranemi nazwiskami ze słynnej trajedyi Szekspira, podróżują dwaj szlachcice, jest rzeczywiście oryginalnym i zręcznym zawiązkiem sztuki. Dodajmy dwie wyborne rzeczy, jednę w akcie drugim, kiedy Rosenkranz i Güldenstern trawestują historyę Hamleta, i ostatnią scenę aktu trzeciego, mogącą zdobić najlepszą komedyę francuską i oto zalety sobotniej sztuki. Dwie te sceny nakreślone z humorem i życiem sowicie wynagradzają inne błędy komedyi Klappa, zwłaszcza nudny akt pierwszy i nieco banalne rozwiązanie w akcie czwartym. A jeżeli już się mówi o zaletach komedyi, godzi się powiedzieć, że przekład jéj dokonany przez p. Maryana Gawalewicza odznacza się pięknym językiem i dowcipem nadzwyczaj wiernie i zręcznie zastosowanym.

Artyści robili wszystko, aby staranną i żywą grą uwydatnić celniejsze ustępy *Rosenkränza i Güldensterna* a w tym względzie najwięcej położyli zasługi pp. Wolska, Stachowiczówna, Wojdałowicz, Szymański, Żelazowski i Sobiesław. Szczególniej panna Stachowiczówna dystynkcyą i szczerą naiwnością ratowała sytuacye hrabianki Kienborn, która w komedyi Klappa, jest zanadto emancypowaną i wyzywającą panienką. Dla skrócenia sztuki możnaby najzupełniej wyrzucić rolę bar. Schallenberga, którego zresztą swobodnie grał p. Arwin.

Z. P.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 10 grudnia. — **Wiedeń**: pszenica 11·80 do 12·30 złr.; żyto od 10·40 do 11·10 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·70 do 11·75 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·36 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 212·—; żyto —·—; spirytus loco 55·90; olej rzepakowy 55·50 — — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 64·30 złr.; olej rzepakowy 74·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wadowice 2-go grudnia. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·57 złr., żyta 11·50 złr., jęczmienia 8·42 złr., owsa 7·75 złr., ziemniaków 2,— złr., słomy 2·— złr., siana 3·40 złr.

Przyjechali do Krakowa dnia 13 Grudnia.

HOTEL SASKI. Ks. R. Czartoryski z Jabłonny, hr. A. Zamoyska z Rosyi, S. Starowiejski z Bratkówki, S. Graybner, E. Nodzyński, J. Kuczborska, z Warszawy, A. Boski z Kongresówki, M. Chludzińska z Litwy, W. Toczyski z Cianowic, E. Młodecki z Wilczkowic, A. Schenk z Oedendurga, A. Gołowaczewski z Miechowa, Miss Wanda, E. Frankloff z Bydgoszczy, H. Schmidt z Berlina, J. Schenk z Messandorf, S. Bernhard z Francyi, D. Mendl z Hamburga, E. Scholtz z Lignicy, T. Müller z Prus, I. Seeder z Gracu, H Bary z Ameryki, Rob. Truxa z z Prüglitz, F. Wölhelm z Francyi, J. Kasserolier z Wiednia, H. Hottenroth z Zwikau, A. Hassen z Anglii. G. Herzog z Rosyi, J. Anderle z Rumunii, A. Meintz z Wiednia, J. Rattmayer z Lublina, I. Preciado z Turcyi, W. Rendl z Hamburga, J. Bertytz z Rosyi, J. Dittri z Scheneau.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odbieramy następujący list:

Dzików 12 grudnia.

Do Szanownej Redakcyi *Czasu* w Krakowie.

Poczuwam się do obowiązku przesłania Szan. Redakcyi szczerej podzięki za odparcie napaści dzienników lwowskich, wymierzonej przeciw domniemanym kandydatom na stanowisko marszałka krajowego, między którymi przez *Dziennik Polski* z odszczególnieniem byłem wymieniony. Przesłałem był z tego powodu *Dziennikowi* zaprzeczenie wiadomości podanej w sposób z prawdą

niezgodny, przyczem wyraziłem nadzieję, że Redakcya przestanie moją kandydaturą się zajmować.

Redakcya *Dziennika Polskiego* nie umieściła zaprzeczenia, ale o liście moim wspomniała mimochodem w numerze 284 z dnia 10go grudnia, w sposób dający mu niejako pozór poufnego znoszenia się.

Uwagi mniej lub więcej obelżywe, jakiemi *Dziennik Polski* powitał tyczącą mnie mylną pogłoskę, zniósłem cierpliwie, ale tego fałszywego pozoru przyjaznych z nim stosunków zostawić na sobie nie chcę. I dla tego proszę Redakcyę *Czasu* o zamieszczenie niniejszych kilku wyrazów, przyczem łączę zapewnienie głębokiego szacunku.

J. Tarnowski

Dziś odbywa się wybór posła na sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławowskiego, na miejsce ś. p. hr. Bronisława Łosia.

W komisyi podatkowej Izby deputowanych odbyło się w sobotę posiedzenie, na którem wysłuchano opinii znawców w przedmiocie podatku od nafty. Znawcy z Galicyi byli zdania, że w celu utrzymania zdolności przemysłu naftowego w Galicyi do wytrzymania konkurencyi, koniecznie trzeba w niejednym kierunku zniżyć podatek konsumcyjny, natomiast cło w wielu pozycyach, szczególnie od produktów surowych znacznie podwyższyć. Z posiedzenia tego ważniejszem jest atoli pod względem politycznym, że wezwani jako biegli w sztuce pp. Suess i Matscheko, którzy przypadkowo są także deputowanymi i należą do stronnictwa t. z. wiernokonstytucyjnych, wystosowali pismo do prezesa Izby, od którego wyszło do nich zaproszenie, w którem zaproszenia nieprzyjmują; uzasadniają zaś krok swój tem, że ustaw podatkowych nie można uchwalać dla rządu, któremu parlament okazał już raz wotum nieufności. Obaj deputowani czynią uwagę, że nie są w stanie dać wyjaśnień co do szczegółów tej ustawy, ponieważ nie zgadzają się z całą ustawą. Pismo to złożono do akt. Przyznać trzeba, że t. z. wiernokonstytucyjni w opozycyi swej dochodzą do śmieszności. Nie dość, że organa ich głoszą, iż lewica sprzeciwi się uchwaleniu budżetu prowizorycznego i ustawy o poborze rekrutów, ale nawet tam, gdzie chodzi o sprawy czysto ekonomiczne, odmawiają ci członkowie swego udziału. Uważamy też za bardzo trafne w tej mierze uwagi *Fremdenblattu*; oto dziennik ten pisze:

„Przedewszystkiem zapytać się trzeba, w jakim charakterze prof. Suess złożył to oświadczenie, czy jako expert, czy jako deputowany. Jeżeli jako expert, to niewątpliwie przekroczył granicę swego zadania; w każdym razie zdaje nam się, że rzeczą jest deputowanego, a nie experta przyjmować lub odrzucać przedłożenia podatkowe, tudzież je uzasadniać powodami politycznemi. Inna rzecz jest z drugą częścią oświadczenia p. Suessa, w której mówi, iż postanowił wcale rządowi nie pomagać. Jako ekspertowi wolno mu wiedzę swoją spożytkować przy obradach nad przedłożeniami podatkowemi lub nie. Atoli bądź co bądź jest to pożałowania godnem zjawiskiem, jeżeli spór stronnictw tak daleko zaszedł, że ludzie fachowi w kwestyach fachowych, dotyczących najważniejszych kwestyj ekonomicznych, odmawiają swego zdania, a tem więcej jest to pożałowania godnem, że prof. Suess w sprawie wydobywania nafty jest z pewnością kompetentnym znawcą. Ponieważ jednak [illegible] każdemu [illegible]. Wracając zaś do postanowienia p. Suessa, iż niechce żadnych podatków uchwalać dla teraźniejszego rządu, nie jest nam jasno, co przez to rozumieć, biorąc rzecz w związku z ostatniem zdaniem owego pisma? Czy deputowani wiernokonstytucyjni chcą na pełnem posiedzeniu Izby odmówić wszelkich podatków? Wobec ich zachowania się przy ustawie o podatku od wyszynku wódki jest to bardzo prawdopodobnem. Czy też chcą odmówić swego współudziału przy przeprowadzeniu ustaw nie biorąc wpływu na osnowę przedłożeń podatkowych i nie wdając się w dyskusyę szczegółową? To znów zdaje się bardzo nieprawdopodobnem, gdyż deputowani wiernokonstytucyjni zbyt dobrze są świadomi swego obowiązku bronienia interesu swych wyborców i niedopuszczą do tego, aby milczeniem lub abstynencyą od obrad narazić interes gospodarczy ludności. Zresztą członkowie wiernokonstytucyjni komisyi podatkowej nie złożyli wcale oświadczenia, owszem w ankiecie biorą udział. Musimy tedy czekać jeszcze dalszych wyjaśnień, zanim zrozumiemy, czy pismo to wyszło od deputowanego Dra Suessa, czy od biegłego w sztuce Dra Suessa, czy też od deputowanego i od experta razem, tudzież czy napisanem zostało w jego tylko imieniu, lub też w imieniu wszystkich jego przyjaciół politycznych, czy odnosiło się do tego jednego przedłożenia lub też do wszystkich przedłożeń podatkowych.“

Ze względu na to pismo, jak na abstencyę t. z. wiernokonstytucyjnych w komisyi, której przydzielono wnioski Herbsta i Wurmbranda, tak iż komisya ta ukonstytuować się nie mogła, *Presse* potępia politykę bierną lewicy, gdyby takową miała w planie, nie widząc w niej żadnych korzyści dla ludności, ani pożytku dla państwa.

Zadziwiać jednak musi, jak daleko centraliści posuwają agitacyę swoją; dziś już wkraczają w stosunki prywatne domu cesarskiego. Nie gdzieindziej bowiem szukać trzeba źródła tej borby, jaką urządzły dzienniki wiedeńskie pod pozorem, iż całe umeblowanie domu arcyksięcia Rudolfa zamówione zostało za granicą. Pomimo kategorycznego urzędowego zaprzeczenia, pomimo sprawdzenia na miejscu, iż wszystkie obstalunki porobiono w Wiedniu, nawet Rada miejska wiedeńska dała się wciągnąć w agitacyę centralistów i ich organów. Przechodzi to już granicę przyzwoitości towarzyskiej; bo naprzód wolno każdemu robić sprawunki tam, gdzie mu się podoba, wolno przeto i arcyks. Rudolfowi zamawiać meble tam, gdzie chce, a powtóre zbyt znane jest usposobienie tak samego monarchy, jak następcy tronu, aby można było przez chwilę przypuszczać, że przy większych zamówieniach pominą przemysł austryacki. Z pewnością tego nieprzypuszczano, ale potrzebne to było do agitacyi, — a to wystarcza, aby nawet popełnić prostą nieprzyzwoitość towarzyską i to względem domu panującego.

Komitet ośmnastu komisyi centralnej dla regulacyi podatku gruntowego dokonał w sobotę trzeciego czytania taryfy klasyfikacyjnej i zatwierdził sprawozdanie Dra Rżiby dla komisyi centralnej, poczem przewodniczący bar. Apfaltrern wyraził podziękowanie i uznanie członkom komitetu za wytrwałą pracę, dołączając życzenie, aby ta praca błogi wydała owoc.

Obrady sejmu pruskiego nad budżetem ministerstwa wyznań dają powód do poruszenia kwestyj kościelnych. Zdaliśmy już pokrótce na tem miejscu sprawę o dyskusyi czwartkowej, wśród której podniesioną była na nowo sprawa kulturkampfu, a powyżej zamieszczamy obszerniejsze sprawozdanie z tych obrad, w których posłowie polscy i główni mowcy centrum przeważnie głos zabierali. W piątek przyszła kolej na kwestye kościelne protestanckie. Powód dały zatargi w łonie protestantyzmu. Jeszcze Fryderyk Wilhelm III w interesie jedności państwa połączył wszystkie wyznania protestanckie w jeden kościół ewangelicki, ale unia ta rozciągała się tylko na Prusy. Po wcieleniu do Prus Hanoweru, gdzie dawny luteranizm istnieje, zdarzają się sprzeczności na polu kościelnem w państwie Pruskiem, a nadto w łonie nawet unitarnego kościoła wyrobiły się kierunki racyonalne z jednej strony, pietystyczne z drugiej. Wydatki na konsystorze w dawnych prowincyach nie sprowadziły dyskusyi w sejmie, ale gdy szło o konsystorz w Hanowerze, wszczął się spór wykazujący, że sekty rozsadzają protestantyzm. Rząd wobec tej dyskusyi zastrzegł się tylko co do praw zwierzchniczych państwa nad kościołem protestanckim, które są istotnie podstawą organizacyi tego kościoła. Przeciwieństwa w Hanowerze mają też swoje źródło w separatyzmie nietylko kościelnym, ale głównie politycznym.

Posiedzenie to wyrodziło się następnie w zgiełkliwą burdę. Poruszyli bowiem przeciwnicy petycyi przeciw żydom skargę, że pastor Stöcker powiedział, że czwarta część przepisów na oświadczeniu przeciw petycyi składa się z ludzi, którzy zakładali zbankrutowane przedsiębiorstwa. Wypowiedział wtedy deputowany Ludwig, że jego kolega, Kieschke, jeden z podpisanych na tej deklaracyi, nie tylko należał do bardzo gorliwych „gründerów“, ale nadto dostał policzek od akcyonaryusza, który utopił swój majątek w jego zbankrutowanem przedsiębiorstwie. Prezes Izby przywołał Ludwiga do porządku, ale słowa jego nie straciły przez to na wadze.

Z powodu działu budżetowego o biskupstwach Reichensperger żąda płacenia napowrót zawieszonych przez rząd płac należnych kapłanom katolickim i zniesienia ustawy, która ich tej płacy pozbawiła w przypadkach określonych ustawami majowemi. Minister Puttkamer twierdzi, że gdyby Izba była uchwaliła nowellę lipcową, duchowni pobieraliby płacę. W sobotę w dalszym ciągu obrad nad tym przedmiotem Windthorst zapowiada wniosek względem przywrócenia płacy duchownym katolickim pozbawionym jej na mocy ustaw majowych. Schröder wykazuje z prawnego stanowiska nielegalność wstrzymywania płac, które nie są datkiem skarbowym, lecz płyną z procentu majątku kościelnego przez rząd zebranego. Kolberg skarży się na przywileje starokatolików. Różański poruszył znaną sprawę byłego księdza Suszczyńskiego w Mogilnie, który został exkomunikowany, ożenił się i mieszka w Królewcu, a mimo tego pobiera dalej płacę proboszcza Mogilnickiego. Komisarz rządowy uniewinnia rząd, że ten dotąd nie był urzędownie zawiadomiony o tej okoliczności! A jednak sprawa ta miała rozgłos i była długi czas przedmiotem polemiki dzienników i skarg zanoszonych do władz w Poznańskiem. W ciągu tych rozpraw partya liberalna i tak zwani liberalni konserwatyści oświadczyli, iż wspierać będą rząd w dalszej jego walce z Kościołem katolickim!

Dyplomaci kolejno odwiedzają księcia Bismarka w jego Tusculum, Friedrichsruhe, a jeśli posłowie niemieccy czynią to z obowiązku jako podwładni kanclerza, dyplomaci obcy niemniej udają się w odwiedziny do kanclerza, którego powrót do Berlina wcale dotąd nie jest oznaczony, lubo przypuszczano, że w ciągu sesyi sejmowej zajdzie potrzeba obecności kanclerza w Berlinie. Teraz przebywają w Friedrichsruhe poseł rosyjski Saburow i książę Reuss.

Nord. allg. Ztg powtarza za *Standardem* kilka ustępów podanej przezeń mniemanej rozmowy ks. Bismarka z posłem francuskim St. Vallier, jedynie jako odstraszający dowód kłamstw opartych na widzimisię.

Frankf. Presse podaje jako wieść w Frankfurcie krążącą, że mały stan oblężenia ma być zaprowadzony w tem mieście, to jest taki, jaki istnieje w Berlinie ze względu na socyalistów.

Jak sam skład komisyi Izby deputowanych francuskiej wskazywał, odrzuciła ona projekt rządowy względem zaprowadzenia w wyborach municypalnych w Paryżu systemu wyborów zbiorowych. Izba deputowanych uchwaliła w obradach nad budżetem dochodów wszystkie artykuły odnoszące się do stósowania przepisów podatkowych do majątku klasztorów.

Baudry d'Asson oskarżył Gambettę jako prezesa Izby i kwestorów Izby przed trybunałem cywilnym i sądem karnym za targnięcie się na jego osobę. Senator Baragnon jest jego adwokatem w tym procesie.

Senat francuski przyjął projekt ustawy względem szkół średnich żeńskich. Broglie opierał się zaprowadzeniu w tych szkołach wykładów moralności po za obrębem nauki religii, chciał on bowiem, aby nauka moralności wiązała się z nauką religii, lecz minister Ferry z humanitarnego stanowiska wywodził potrzebę nauki moralności niezwiązanej z religią.

Trybunał departamentu Sekwany uznał się kompetentnym do rozstrzygania w procesie wytoczonym przez Dominikanów i inne zakony domagające się oddania im klasztorów nieprawnie zabranych, w których mają prawo jako w swojej własności mieszkać. Coraz bardziej zwiększa się liczba trybunałów, które w podobnych sprawach oświadczają się przeciw dekretom marcowym.

Ajencya Havasa zaprzecza pogłosce o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Barthélemy de St. Hilaire, którego posadę objąłby Challemel-Lacour. Pogłoska ta jednak świadczy, jak dalece panuje w Paryżu przekonanie, że Gambetta rozdaje teki ministrów. Pogłoska ta opiera się na zatargach mających zachodzić między Gambettą a ministrem spraw zagranicznych. A ponieważ Gambetta chce swego przyjaciela zrobić ministrem, aby mógł pod jego imieniem kierować sprawami polityki zagranicznej, jak już przez Constansa ma wpływ na sprawy wewnętrzne, przeto wcześniej czy później postawi na swojem. Wszakże Challemel nie będąc niczem, został naprzód posłem w Bernie, a potem na raz w Londynie, więc mniejszy to będzie przeskok wejść z posady poselskiej w Londynie do gabinetu, niż dostać się na posła bez żadnej poprzednio praktyki dyplomatycznej.

Między Gambettą a Rochefortem toczy się cicha walka, która wreszcie stała się publiczną i przypomina bohaterów pierwszej rewolucyi, którzy pracując naprzód wspólnie w jednym celu, wysyłali się potem na rusztowanie. *République française* zgromiła Rocheforta za niewdzięczność, że nie był obecny na pogrzebie deputowanego Alberta Joly swego przyjaciela i obrońcy. *Intransigeant* odpowiada, że Rochefort nie poczuwa się do wdzięczności dla zmarłego Joly, gdyż podjął on się był jego obrony w r. 1871, aby sobie zrobić imie, a niemniej Gambetta nie był na pogrzebie Delescluza, któremu przecież zawdzięcza całe swoje stanowisko polityczne. Zresztą nie pozwalało Rochefortowi jego przekonanie polityczne wziąść udział w pogrzebie oportunisty z obowiązkową mszą. Na to odpowiada *Voltaire*, że Joly nietylko bronił w procesie Rocheforta, ale wyprosił go u Thiersa od śmierci. Za namową Lachauda podjął się Joly obrony Rocheforta, lubo już bronił Rossella. Rochefort był obwiniony o podburzanie w *Mot d'ordre* do wymordowania zakładników trzymanych przez Komunę. Thiers powierzył komisyi prawo łaski. Lachaud rzekł do Jolego: Nie idzie tu o mowę przed sądem, ale o zmianę aktu oskarżenia. Nasadzono więc na Thiersa różne osoby, a wreszcie udał się do niego Joly i zapytał Thiersa, czy sąd wojenny uzna Rocheforta współwinnym wymordowania zakładników? Prawdopodobnie, odpowiedział Thiers. Wtedy Joly zaczął domawiać Thiersowi, że jako były dziennikarz nie powinien dopuścić przez wzgląd na swoje imie, aby dziennikarz skazany był pod jego rządem na śmierć. Cóż mam zrobić? zapytał nastraszony Thiers. Trzeba uzyskać zmianę aktu oskarżenia i skończy się na wygnaniu. Thiers przyrzekł nawet, że nie dopuści wysłania Rocheforta do Kaledonii i wyrobił w sądzie wojennym zmianę aktu oskarżenia.

Belgijska Izba deputowanych uchwaliła po długich wiele dni trwających obradach, 63 głosami przeciw 36 projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową, odrzuciwszy wszystkie poprawki. Adres ten tchnie niechęcią ku Stolicy Apostolskiej usprawiedliwiając zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych d. 10 b. m. toczyły się dalej rozprawy nad budżetem spraw zagranicznych. Prezes gabinetu Cairoli odpowiadając na zapytanie księcia Odescalchi rzekł, iż jeśli będzie można, chciałby on poselstwo w Madrycie podnieść do stopnia ambasady. Na zapytanie Cappellego odrzekł Cairoli, iż wkrótce mianowany będzie reprezentant włoski w Belgradzie i to ze stopniem służącym za dowód przyjaźni Włoch dla Serbii. Massani przypomina Cairolemu, iż ma prawo i obowiązek żądać od Porty, aby ze względów uprzejmości naznaczyła w Rzymie ambasadora w miejsce pełnomocnego posła. Izba w końcu uchwaliła budżet spraw zagranicznych.

Okręta rosyjskie „Świetlana“ i „Askold,“ należące do eskadry wchodzącej w skład floty zbiorowej zawinęły już do portu Neapolitańskiego.

Nowo mianowani przy dworze włoskim posłowie, duński Hegermann Lindencrone i bawarski bar. Tautphöus złożyli królowi Humbertowi d. 10 b. m. listy swoje wierzytelne.

Stan rzeczy w Irlandyi coraz jest groźniejszym i coraz mniej jest prawdopodobieństwa, aby na drodze zmian ustawodawstwa lub za pomocą energicznych środków, jeśli te nie będą rozwinięte w całej swej grozie, można myśleć o uspokojeniu kraju. Ale tego rodzaju wypadki powtarzały się już w roku 1775 i w końcu 1830 oraz na początku 1831, gdy przebrani spiskowcy przebiegali kraj niosąc mordy i pożogi. Wtedy uśmierzono te ruchy przez zaprowadzenie stanu oblężenia; lecz teraz już to nie wystarczy, spisek bowiem nie zamyka się w ciasnem kółku członków swoich, lecz występuje jeszcze i ogarnia znaczną część ludności.

Zapowiadają w Madrycie kompromis ministerstwa z partyą liberalno-konstytucyjną, to jest Canovas del Castillo i Martinez Campos mieli się porozumieć. Jest zatem nadzieja, że za otwarciem kortezów d. 30 grudnia nie przyjdzie do kryzys gabinetowej. Minister spraw wewnętrznych wydał dekret, na mocy którego zakonnicy wydaleni z Francyi, jeśli w ciągu dwóch tygodni nie znajdą zajęcia duchownego, będą musieli opuścić Hiszpanię z wyjątkiem Kartuzów i Trapistów.

Ajencya Havasa donosi, że wszystkie zakłady finansowe w Paryżu odmawiają udziału swego w pożyczce greckiej, aby nie zachęcać Grecyi do przygotowań wojennych. Rzeczą jest niewątpliwą, że zakłady pomienione zasięgnęły zdania rządu francuskiego co do stanowiska jego, a objaśnienia te nie były zachęcającemi, zatem pożyczka nie znajdzie dla siebie rękojmi.

Times mówi o pośrednictwie Europy między Turcyą a Grecyą, ale ajencya Havasa twierdzi, że pod tym względem żadne nie zapadło postanowienie, prywatnie tylko naradzano się nad takim projektem, któremu wszystkie mocarstwa są przychylne. Z Londynu zaprzeczają telegrafem doniesieniu *Diritto* o wymianie nót dyplomatycznych między mocarstwami w sprawie greckiej.

Wieść o projekcie utworzenia Sądu rozjemczego w sprawie greckiej nie potwierdza się. *Biuro koresp.* donosi z Paryża d. 10 b m., że projekt ten istnieje tylko w pogadankach prywatnych.

Na ostatniem posiedzeniu żądał delegowany rumuński wolnej żeglugi na Dunaju. Po za komisyą odbył się nadto w Galaczu meeting zwołany przez p. Wenturę współpracownika *Independance roumaine*, na którym mówcy przedstawiali w jaskrawych kolorach dążność Austryi do zaanektowania Rumunii. Natomiast powzięła podobno Serbia zamiar zbliżenia się do propozycyj austryackich.

Dnia 12 b. m. rozpoczęły się w Serbii wybory do skupczyny. Partya Risticza czyni wszelkie możliwe wysilenia, aby jak najznaczniejszą liczbę swych zwolenników przeprowadzić. Stronnictwo to jest dosyć jeszcze silne w obwodach nad Dunajem i nad Sawą, ale w obwodach wewnętrznych i w prowincyi świeżo nabytej przeważa stanowczo stronnictwo obecnego ministerstwa.

W stacyi Bazias, na drodze do Panczowy zezwolił rząd austryacki na wprowadzanie bydła serbskiego. Wywołało to wielkie zadowolenie w całej Serbii, a że wydarzyło się kilka dni przed terminem wyborów, nie pozostanie pewnie bez wpływu na ich rezultat.

Rozkaz wydany Derwiszowi baszy, ażeby się z wojskiem przysłanem w ostatnich czasach do Albanii udał do Salonichi, zostaje widocznie w związku z nowem stanowiskiem, jakie Turcya wobec zbrojenia się Grecyi zajęła. Zdaje się jednak, że wymarsz jego nie nastąpi bezzwłocznie, ale dopiero po załatwieniu sprawy granicznej z Czarnogórzem. Odebrał on bowiem świeżo drugi rozkaz, ażeby urządzeniem stosownej straży czuwał nad bezpieczeństwem komisyi międzynarodowej granicznej, która w tych dniach ma rozpocząć swe czynności. Jako delegat turecki zasiadać w niej będzie Bedri bej. Czarnogórcy rozszerzyli świeżo swe pretensye i do uzupełnienia obwodu Dulcigna żądają jeszcze wioski albańskiej Kolyman z górzystem jej otoczeniem.

W Bułgaryi nastąpiła zmiana ministerstwa. Karawełów został prezesem ministrów, Zankow ministrem spraw wewnętrznych, Erenroth wojny. Po usposobieniu tych trzech ministrów zajmujących miejsca najbardziej wpływowe nie można się spodziewać rychłego zastósowania się do warunku traktatu berlińskiego, żądającego zburzenia fortec naddunajskich.

Pisaliśmy, że powołanie ministra marynarki amerykańskiej Thompsona na prezesa amerykańskiego komitetu przekopu Panamy świadczy, że gabinet washingtoński przychylnym się okaże temu przekopowi, lubo dotąd był mu nieprzyjaznym. Donoszą jednak z Paryża, że Thompson przyjąwszy urząd prezesa komitetu, musiał złożyć urząd ministra; tym sposobem gabinet washingtoński wcale nie jest związany w tej sprawie. Administratorem komitetu paryskiego został jenerał Türr dla swojej popularności w Anglii i Ameryce. Podpisy na koszta przekopu pokrywają już w trójnasób preliminarz wydatków.

Nowy poseł francuski w Meksyku, pierwszy od zerwania stosunków dyplomatycznych po śmierci cesarza Maksymiliana, Boissy d'Anglas złożył jeszcze d. 29-go listopada ówczesnemu prezydentowi Diazowi listy swoje wierzytelne. W rozmowie położył poseł na to nacisk, że Francya pragnie puścić przeszłość w niepamięć. W tym samym duchu odpowiedział Diaz.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Londyn 13 grudnia. W skutku groźnego położenia w Irlandyi rada ministrów niespodziewanie zwołaną na dziś została. *Standard* dowiaduje się, że gabinet poweźmie ważne postanowienie. Forster oświadcza, że bez zaprowadzenia urządzeń wyjątkowych musi zrzucić z siebie odpowiedzialność za rządy Irlandyi. Bezzwłoczne zwołanie parlamentu jest prawdopodobne.

Belgrad 13 grudnia. Wybory do sejmu serbskiego wypadły w swojej większości na kandydatów przychylnych rządowi.

Kursa. — Wiedeń 13-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·85. — Renta srebrna 73·85.— Renta złota 87·70. — 6% Renta złota węgierska 110·50. — Losy z roku 1860 131·80. — Akcye Banku Narodowego 826·—. — Akcye kredytowe 288·80. — Londyn 117·90.— Srebro —·—.— Napoleony 9·39—·—. — Lombardy 97·75. — Losy 1864 roku 172·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 280·25·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 174·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·25. — Anglo-Bank 136·80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·40. — Losy prem. węgierskie 110·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132.— — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 193·— 6% Listy zast. hipoteczne 102·40. Marki 58·25 Ruble 121·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	58 65
Dukat ważny	5 50	5 65
20 frankówka	9 34	9 45
Imperyał ważny	9 62	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 50	99 --
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	99 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	87 —
(rub. kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	282 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	176 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 --

Wiedeń 11 Grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 90	73 05
4⅕% Renta srebrna	73 80	73 95
4% Renta złota	87 70	87 85
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 65	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	29 —	31 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 40	98 80
Morawskie „ „	101 --	102 —
Niższo-Austryackie „ „	105 --	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	95 50	96 25
Węgierskie „ „	97 40	98 -
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 —	97 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	110 30	110 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 25	86 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	136 75	137 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	234 50	235 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	291 40	2·1 60
„ „ węgierskie 200 „	266 25	266 75
Depositen-Bank 200 „	795 —	800 --
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	824 —	827 —
Unionbank 100 „	114 25	114 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	136 50	137 —
Wied. Bankverein 100 „	144 —	144 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	76 —	77 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	159 25	160 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	553 —	555 —
Elżbiety 210 „ „	206 50	207 —
Linz-Budweis 200 „ „	181 75	182 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	173 —	173 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2487	2492
Franciszka Józefa 200 „ „	181 75	182 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	281 25	281 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	132 —	132 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	173 75	174 25
Nordwest austr. 200 „ „	193 —	193 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	235 —	235 50
Rudolfa 200 „ „	167 --	167 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	141 75	142 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	281 --	281 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	96 50	97 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	244 75	245 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	146 —	147 50
„ Nord-Ost 200 „ „	148 25	148 75
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	154 25	155 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	— —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 —	106 —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 —	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 50	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 50	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 25	103 —
6% „ Banku Włość. lwow.	98 —	98 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 25	103 40
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 -	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 25	99 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	100 75	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 —	89 50
Alföld-Fiume 200 „	90 90	91 10
„ Em. 1874 200 „	87 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 80	— —
„ Em. 1862 „ 300	98 75	— --
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 75	101 25
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 30
„ Em. 1872 200 „	102 --	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 50	99 90
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. a. „	102 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 --	105 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 25	107 75
„ poż. 1876 r. 100 „	107 -	108 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 80	101 20
„ „ Em. 1873 200 „	99 75	— --
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 75	104 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 25	102 75
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	102 25
Koszycko-Oderb. 200 „	89 75	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 —	92 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96	96 25
„ „ III „ 1868 300 „	91 30	91 60
„ „ IV „ 1872 300 „	89 70	90 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 --	101 25
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 40	100 80
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	— -
Rudolfa 300 „	96 —	96 50
„ Em. 1869 300 „	94 50	94 75
„ Em. 1872 300 „	94 -	94 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	112 75	113 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 60	84 --
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 75	— —
„ „ 200 złr. 5%	110 20	110 50
Theissb.-Gesell. „	99 75	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	85 80	86 10
„ „ II Em. 200 „	83 25	83 50
„ Nordost 300 „	84 —	84 25
„ „ złotem 200 „	104 50	-- —
„ Westbahn 200 „	89 50	39 75
„ „ Em. 1874 200 „	87 75	88 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 75	118 —
„ Węgierskie 100 „	110 —	110 50
3% „ Tureckie 400 fr.	18 75	19 —
Kredytowe 100 złr.	183 --	183 50
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 —	105 50
Inspruku 20 „	25 —	26 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	20 75	21 25
Ofner (miasta udy) 40 „	39 —	40 —
Palffy 42 „	38 25	38 75
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	50 25	51 --
Salzburgskie 20 „	22 50	23 —
St. Genois 42 „	49 —	49 50
Stanisławowskie 20 „	24 75	25 75
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	67 —	— —
Waldsteina 21 „	32 --	32 25
Windischgrätza 21 „	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 39	9 39⁸
Imperyały rosyjskie	9 69	9 71
Funty sterl. angielskie	11 79	11 84
Listy tureckie złote	10 69	10 71
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 80
Ruble papierowe za 100	121 —	121 50

Lwów 11 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	91 70	92 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	100 50	102 —

Warszawa 11 Grudnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	186
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 90
kupon	— —	233
4% Listy likwidacyjne	— —	86 35
kupon	— —	011

†

Za duszę ś. p.

Róży z hr. Łubińskich Sobańskiej

zmarłej w 87 roku życia na dniu 9 grudnia r b. w Warszawie, odbędzie się

W KOŚCIELE Ś. BARBARY

we wtorek dnia 14 grudnia b. r. o godzinie 9ej zrana

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność niniejszem się zaprasza. (3458)

„Złota Księga Szlachty Polskiej“.

Trzeci Rocznik wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Czwarty!

Cena pojedynczego egzemplarza 10 marek **6 złr.**) Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być pomieszczonemi w IV Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także wyłącznie przyjmuje przedpłatę. (3370 1 10)

Poznań 1 grudnia 1880 r.

Teodor Żychliński, Ś Marcin 43.

Obwieszczenie.

L. 31160. (3474 1-3)

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w celu **dostawy nafty** do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa, w czasie od 1go stycznia do ostatniego Kwietnia 1881 roku, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (drugie piętro od ulicy Franciszkańskiej), w dniu **17 grudnia 1880 r.** o godzinie 12 w południe **publiczna licytacya** zapomocą ofert opieczętowanych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 10,000 kilogramów.

Nafta winna być o 30 stopniach Reaumura, dwa razy rafinowaną, bez odoru, w 30 stopniach Reaumura niezapalna, w 15 stopniach zimna nie marznąca i mieć najmniej 4 stopnie ciężkości gatunkowej Beaumego.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepiona stemplowa marka na 50 cnt. winna być przepisana, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie złr. 200 bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych wartościowych w kasie miejskiej złożoną została

Oferty składane być winny w powyższym terminie przed godziną 12, bowiem później złożone rozpatrywane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach od 9ej do 1ej z południa przejrzane być mogą.

Kraków d. 9 grudnia 1880 r.

Trzy mieszkania

są do wynajęcia, z których dwa od frontu na piętrze, a jedno od tyłu na dole, każde składa się z dwóch pokoi i kuchni i z dwoma odrębnemi wchodami. Róg Małego Rynku Nr. 430. (3452 1-3)

Cukiernia

RUDOLFA GROSSMANNA

w Krakowie

dziękując za doznane względy Szan. Publiczności, poleca przy nadchodzących świętach swoje doborowe wyroby cukiernicze, jakoto: cukry, konfitury, konserwy, owoce kandyzowane i ciasta do herbaty szczególnego gatunku. — Zamówienia na prowincyę przyjmuje się (3454 1-2)

Sukiennice l. 23 od ul. Szewskiej.

MAGAZYN

galanteryj. i biżuteryj

M. Herza

poleca na zbliżającą się „Gwiazdkę“ podarunki dla dzieci, lalki i zabawki Fröblowskie, które posiada w wielkim wyborze, oraz bieliznę męzką i damską.

Przytem uważa za stosowne zwrócić uwagę Sz. Publiczności na swój „Pierwszy zakład do szycia, czyszczenia i odtłaczania bielizny“. Ceny umiarkowane. (3449-1-3)

Podziękowanie.

Podczas krótkiego pobytu swego w Sanoku, wykonał dentysta-technik pan **Samuel Zorn** z Krakowa, przy kilku mniejszych i większych operacyach zębowych tak u podpisanych jakoteż u innych osób roboty swej sztuki bardzo zręcznie i z najlepszym skutkiem, dając przy tem dowody wielkiej znajomości i biegłości w swym zawodzie, łącząc pracę swą z skromnemi wymaganiami, za co mu zupełne uznanie i wdzięczność publicznie wyrażamy.

Józef Kozłowski, c. k. komisarz.
Karol Wiliński, c. k. poborca podatkowy.
Ichel Herzig. (3343)

Wyrób cukrów deserowych, karmelków i czokolady

oraz

ciast, tortów, piramid, galaret

Józef i A. Letscher w Krakowie,

obok handlu p. Schultza Rynek główny

mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przy nadchodzących świętach jak dawniej i tego roku polecają wielki wybór pianek oraz i inne różne ozdobne cukry na drzewko, jak też świeży zapas bombonierek i różnych ozdobnych pudełek na gwiazdkę.

Oraz wykonywają wszelkie zamówienia jakoto: strucle plecione, przekładane, z konfiturami, z masą migdałową, z makiem, babki, jajeczniki, placki sérowe, przekładane i z makiem, wszelkiego rodzaju ciasta, torty w kilku gatunkach.

Zamówienia miejscowe lub zamiejscowe wykonywają z wszelką starannością i punktualnością ręcząc za dobry towar i rzetelną usługę i upraszając o wczesne zamówienia. (3456-1-3)

Józef i A. Letscher.

Adwokat

Dr. MAURYCY WECHSLER

w Krakowie pod Nr. 103 przy ulicy Grodzkiéj

zawiadamia interesowanych, iż dekretem Wydziału tutejszej izby adwokackiej z dnia 4 grudnia 1880 r. l. 368 ustanowionym został generalnym substytutem ś. p. Dra Rafała Goldmanna, adwokata w Krakowie. (3453 1 3)

Słynnie znane wszelkie pod bne wyroby przewyższające

c. k. uprzywilejowane



piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth

c. k. nadwornego maszynisty

w Wiedniu, VII, Kaiserstr. Nr. 71,

są do nabycia tamże i w następnych składach:

u p. **Mikołaja Hundt**, I., Bauermarkt 11,
„ **Hess Wolf & Co.**, I. Operngasse 6,
„ **Ryszarda Mauch** I., Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (3375-1-) b)

DO MAGAZYNU

„**Mme ANNA**“

w Krakowie, ulica Szewska 228,

nadeszły **czapeczki zimowe** i **spodniczki ciepłe.** (3403-2-3)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy dyetetyczny

środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego

OŻYWIENIA, PODNIESIENIA I

wzmocnienia

osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ KOLKI, WOMITY, PALENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚĆCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład fabryczny i rozsyłkowy:

D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26

gdzie należy adresować wszelkie zamówienia, — tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (3103-5-12)

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

NAJWIĘKSZY SKŁAD,

polecają (3400 2-20)

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w KRAKOWIE.

HANDEL PAPIERU POD FIRMĄ

Jan Fischer

w Krakowie, pałac Spiski L. 28, Rynek gł.

(Szczegółowe ogłoszenie w Czasie Nr. 269 i 274)

poleca swoją od kilku lat istniejącą a teraz świeżo powiększoną i nowemi przyrządami opatrzoną

pracownię BILETÓW wizytowych, monogramów,

nagłówków na listach i kopertach, których ***ceny znacznie zniżone zostały*** właśnie z powodu udoskonalenia i powiększenia tej pracowni.

Handel zaopatrzony również został w świeże i wyborowe przedmioty

NA GWIAZDKĘ

jakoto: wszelkie przybory szkolne, papiery listowe w pudełkach w wielkim wyborze ozdobne i białe, z literami lub bez tychże; wyroby skórzane i z płótna ang. jak albumy na fotografie, do rysunków i wpisywania poezyj, tak zwane imionniki, teczki ozdob., portfele, portmonetki, tytonierki, notesy itp.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą, prosząc o **dokładne** wypisanie powyższego adresu. (3333-4-5)

Bardzo tanio udziela lekcyj gry na fortepianie i robót ręcznych panienka w domu lub po za domem. — Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnej l. piętro od frontu l. 401. (3407 2-2

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc, etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

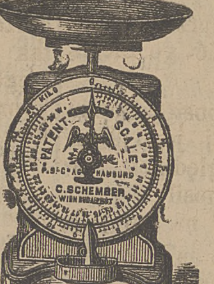
Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(3187-6-)

PODAREK GWIAZDKOWY.

Praktyczny — piękny — tani.

Familijne wagi kuchenne

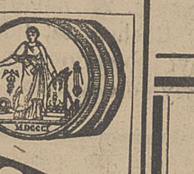


z klepsydrą-zegar. do jaj.

Ozdoba dla każdej kuchni. Trwale i gustownie zrobione z podwój. patent. skalą na 15 kilogr. lub 26 funt. wied., polerowaną płytą mosiężną, opłatnie do każdego miejsca pocztowego dostarcza za złr. 8·50 c. k. uprz. fabryka wag pomostowych **C. Schember & Söhne w Wiedniu**, I., Kärntnerring Nr. 1. (3301 5-10



Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.



QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (2560-5-) B

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1904 39-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

WYPRZEDAŻ

wszelkich z przeszłego sezonu pozostałych towarów galanteryjnych: **albumów, tek, portmonetek, pugilaresów, portcigar** oraz **różnych przedmiotów zbytkownych ze skóry, brązu, drzewa i porcelany.** Wyprzedaż ta trwać będzie **od 1 grudnia do Nowego Roku** po cenach

bardzo zniżonych.

Jednocześnie **skład chińskiego srebra** oprócz sztućców, **wysprzedawać się będzie**

z opuszczeniem 15%.

W MAGAZYNIE **F. SZUKIEWICZA**

w Krakowie, Rynek główny 39 A—B. (3219-6-10)

Stehlika Handels-Adressbuch

der Kaufleute und Fabrikanten von Österreich-Ungarn zawiera **przeszło 100,000 adresów** najznaczniejszych kupców i przemysłowców wraz z podaniem **szczególności,** następnie dane technicznej i kupiecko-statystycznej treści wszelkich w Austryi-Węgrzech w ruchu będących gałęzi przemysłu, daje informacyę o ruchu handlowym i wywozie pojedynczych firm, przynosi w dodatku taryfę cłową austr.-węgierską, należytości stemplowe, pocztowe i telegrafowe, spis wszystkich jarmarków i targów w Austryi-Węgrzech itd. itd.

Niezbędna książka dla każdego kupca.

Gustowne wydanie. Cena 6 złr. Do nabycia przez **Verlags-Expedition, Wien, IX., Liechtensteinstrasse 15.** (3398 2-3)

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Patent. pistolet wiatrówka

Najlepszy rewolwer nic nie pomoże, jeżeli się nie trafi.



zł. 7½ opłatnie.

Chcąc zostać dobrym strzelcem, trzeba przynajmniej trzy razy tyle wydać na amunicyę, aniżeli rewolwer kosztuje.

Nowy pistolet wiatrówka huty żelaza Gaggenau pod Rastatt (w Badeńskiem) daje sposobność zostania w pokoju bez hałasu i bez wydatku na amunicyę, dobrym strzelcem Ta wyborna broń do ćwiczenia nie trzaska i jeszcze na 15 metrów daje strzał doskonały z tak wielką siłą, że strzałka wejdzie w deskę na 6 millim. głębokości lub też kulka zabija ptaka. Nabijanie odbywa się łatwo czterema pociągnięciami. Ta sama strzałka może być używaną przeszło tysiąc razy. Wskutek nader licznej fabrykacyi specyalnemi machinami, dostarcza się doskonale zrobiony, gustownie i trwale zaniklowany rewolwer z 6 strzałami i 100 kulkami w puzderku aksamitnem za 7 złr. 50 cent. opłatnie. Oddzielne strzałki 1½ tuzina po 1 złr., a oddzielne kulki tysiąc po 1 złr. Oszczędność amunicyi wypłaci wkrótce koszta nabycia. Rozsyłka za pobraniem pocztowem lub za zaliczką — fabryka przyjmuje poręczenie. (1802-13-24)

Także strzelby wiatrówki wedle tegosamego systemu.

Wina węgierskie!

Wszelkie wina węgierskie w butelkach i beczkach poleca po nadzwyczaj przystępnych cenach handel win p. f.

Füspök & Nimmerfohl w **Budapeszcie**, V., Dorotheagasse Nr. 9

Cenniki na żądanie opłatnie. (3417-2-3)

Speculations-Käufe

an der Börse werden gegen mässige Deckung zur coulantesten Ausführung übernommen u. diesbezügliche Rathschläge gewissenhaft ertheilt. Schriftliche Anfragen werden postwendend beantwortet

(2837 9 10) **Bartels & Comp.,** **Bank- und Wechsel-Geschäft, Wien, Praterstrasse 13.**

NAJLEPSZYM PAPIEREM NA PAPIEROSY JEST **LE HOUBLON** FRANCUSKIEGO WYROBU. PRZED NAŚLADOWANIEM **ostrzega się!!!**

Ten papier na papierosy jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każdy papierek ma stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

Cawley & Henry Prop. du Brevet.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

CAWLEY et HENRY, jedyni fabrykanci, PARIS

(2059 20 22)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY W SWYM SKUTKU

w gośćcu i reumatyzmie

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, w **bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (ischias), **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów lub podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** i t. p. jest wyrabiany z ziół **leczniczych alpejskich przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu**

wyciąg roślinny

„Neuroxylin.“

SCHUTZ-MARKE · OESTERR. UNGARN · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN.

„Neuroxylin“ służy do wcierania i działa nadzwyczaj **szybko i pewnie.** W licznych i oddawna robionych próbach w **szpitalach cywilnych i wojskowych okazał się neuroxylin jako najlepszy środek uśmierzający ból,** pod którego wpływem **łagodnieją** nawet **najsilniejsze bóle** a nawet w zastarzałych cierpieniach **zupełnie giną. Potwierdzają to pochwalne uznania słynnych** lekarzy i **mnóstwo podziękowań** wyleczonych przez neuroxylin.

Uznanie.

Wielmożny Pan JUL. HERBABNY aptek. w Wiedniu.

Ponieważ wyrabiany przez Pana a na moje żądanie posłany **preparat neuroxylin już po kilkakrotnem używaniu usunął zupełnie bardzo silny reumatyzm,** na który dłuższy czas cierpiałem i przeciw czemu wszelkie możebne środki były bezskutecznemi, przeto **czując się obecnie zupełnie zdrowym** wypowiadam Panu niniejszem **najserdeczniejsze podziękowanie,** co do wiadomości przyjąć proszę. (3202-2-8)

Touste, 3 października 1880 r.

Fr. Sieniakiewicz.

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opak.

* Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzęd. prot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁAD w KRAKOWIE ma p. E Stockmar apt.: we LWOWIE pp. Z. Rucker, P. Mikolasch: w BRZEŻANACH p. R. Dembiński: w CZERNIOWCACH p. Golichowski: w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAROSŁAWIU p. J. Rohm; w STANISŁAWOWIE p. A. Beill apt.; w SUCZAWIE p. N. Karaczewski; w ŻÓŁKWI c k Apteka obwodowa.

Obrazki na Kolędę,

medaliki, krzyżyki i różańce, w wielkim wyborze i po najtańszych cenach, poleca handel pod firmą

Andrzej Schultz

w KRAKOWIE.

Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie załatwione będą. (3447-2-7)

NA WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ

odznaczony pierwszym medalem

hurtowny

HANDEL NASION

p. f.

Alfred Rassl

w **Opawie** w Szląsku

poleca swój obfity skład wszelkich

nasion gospodarczo-rolniczych i leśnych

tudzież (3280-3 20)

najl. kamiennej papy dachowej

i posyła na żądanie cennik darmo i opłatnie.

Zarazem uprasza uprzejmie o **oferty** produktów na sprzedaż.

Balsam Veteriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“ i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlu p. *Janigi*; w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2606-7-)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka 7/10	litra	po	35 cnt.
1874 r.	„	„	„	45 „
1877 r. Traminer	„	„	„	70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,

właściciel winnic w Poisdorf,

(3351-4-40) w Dolnej Austryi.

NOWY WYNALAZEK

PARFIE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(2299 11)

Prawie darowane!

Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości

wielkiej angielskiej

fabryki Britannia srebra

sprzedanym będzie wskutek wielkich zobowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności

o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.

Tylko za 6 złr. 80 ct., a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 35 złr.,** a

poręcza się 25 lat

iż serwis nie zczernieje.

6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek „ „
6 łyżeczek „ „
6 sztućców „ „
6 pr. angielskich filiżanek do kawy „ „
1 ciężka chochla, z jednej sztuki „ „
1 „ chochelka „ „
4 łyżeczki dla dzieci „ „
2 piękne ciężkie puharki do jaj „ „
2 łyżeczki do jaj „ „
2 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 „ alabastrowe profitki
6 bardzo pięknych tacek
60 sztuk

Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 6 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznią o ile zapas starczy

Hermann Kaufmann,

główny skład fabryki Brittannia srebra

w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.

Mnóstwo podziękowań i uznań przejrzeć można w mojem biurze. 3353-3-12)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: „Cennik złożonych książek na rok 1881 z księgarni i drukarni Franciszka Kasprowicza Pobudkiewicza w Krakowie, ekspedycya w składzie przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 210“.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.